

Co roku 70 tys. osób zapada na zawał

# Potrzeba nam więcej kardiologów

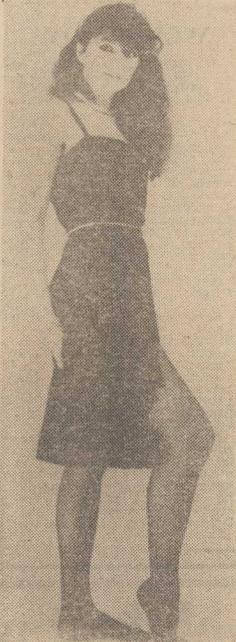
WARSZAWA PAP. Każdego roku rośnie nam liczba chorych na nadciśnienie, czy chorobę wieńcową, coraz więcej trzeba przeprowadzać badań specjalistycznych, zabiegów chirurgicznych oraz udzielać porad lekarskich. Tymczasem nieproporcjonalnie do tych potrzeb powiększa się liczba kardiologów, wydłużają się też kolejki w przychodniach i klinikach.

„Dlaczego jest tak kiepsko, skoro jest tak dobrze?”

## Bilans roku 1983

GŁÓWNY Urząd Statystyczny ogłosił „Komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju w 1983 roku”. Trzeba przyznać, że jest to lektura pasjonująca, która nie tylko bardzo rzetelnie (a do tej rze telności statystyki mieliśmy przecież niejednokrotnie wiele zastrzeżeń) dokumentuje stan naszego gospodarczego samopoczucia w minionym roku, ale także dostarcza mnóstwo materiału do przemyśleń, ma-

(Dokończenie na str. 2)



KARNAWAŁ — kto ze mnie zadowolony?

OBECNIE we wszystkich ośrodkach służby zdrowia pracuje 400 kardiologów. Ich liczba w ostatnich 10 latach powiększyła się dwukrotnie, ale okazuje się, że nadal jest ich zbyt mało. W okresie ostatnich 3 lat zwiększono prawie dwukrotnie liczbę wykonanych zabiegów, co i tak nie zaspokaja wszystkich potrzeb.

Długie jest również kształcenie nowych kadr specjalistycznych. W przypadku kardiologii, aby uzyskać pełne kwalifikacje potrzeba przynajmniej 10—12 lat praktyki i nauki. Obecnie (Dokończenie na str. 2)

## ZSRR — Francja i nie tylko...

# Ostrożne kroki w kierunku Wschodu

STOSUNKI polityczne Wschód-Zachód przeżywają głęboki kryzys. Są de facto zamrożone. Nieco inaczej jest w sferze gospodarczej.

UWAGĘ obserwatorów politycznych śledzących relacje krajów zachodnich z krajami socjalistycznymi przyciągnęła zwłaszcza wizyta pierwszego wicepremiera Związku Radziec-

W Szczecinie obradują związkowcy

## Krajowy zjazd portowców

W SZCZECINIE rozpoczyna się dziś I Krajowy Zjazd Federacji Związków Zawodowych Portów Morskich. Federacja zrzesza związki zawodowe 11 morskich portów z całego Wybrzeża, w tym największych baz przeładunkowych: w Szczecinie i Świnoujściu oraz Gdańsku i Gdyni. Zjazd dokona wyboru rady federacji oraz przyjmie program działania na najbliższą kadencję.

(PAP)

# MAGAZYN

# Kurier Szczeciński

16 stron!



PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 3, 4, 5 LUTEGO 1984 ROKU  
Nr 25 (11 908) Rok założenia 1945 Nakład: 160 000 egz. Cena 7 zł

Z prac komisji sejmowych

- Kadencja Sejmu
- Ordynacja wyborcza

WCZORAJ komisja nadzwyczajna do rozpatrzenia projektu ustawy konstytucyjnej o przedłużeniu kadencji Sejmu PRL oraz projektu ustawy ordynacja wyborcza do rad narodowych rozpatrzyła oba projekty.

Komisja nadzwyczajna zaaprobała bez zmian projekt ustawy konstytucyjnej, która głosi, że przedłuża się kadencję Sejmu PRL wybranego 22 marca 1980 r. oraz że termin upływu kadencji ustalił Sejm w drodze ustawy, nie później niż do końca 1984 r.

Projekt ordynacji wyborczej komisja przysięga, wnosząc doń poprawki.

(Dokończenie na str. 2)

## Gdzie wbito na pal Kostkę Napierskiego?

KRAKÓW PAP. 200 rocznicę uzyskania praw miejskich obchodził dawne miasto, dziś prawobrzeżna dzielnica Krakowa — Podgórze; miejsce wielu historycznych wydarzeń, rozgrywających się w ciągu minionych stuleci w postaci niekiedy wzgórz Krzemionek naprzeciw Wawelu. W związku z obchodami rocznicowymi trwają prace nad ustaleniem dokładnych miejsc i odtworzeniem scenariuszy niektórych faktów m. in. egzekucji przywódcy nieudanego powstania chłopów spod Czorsztylna — Kostki Napierskiego. Jak wiadomo, po zdobyciu czorsztyl-

skiego zamku Kostka Napierski został przewieziony do Krakowa, tu osadzony i stracony. Jak usta-

(Dokończenie na str. 2)

## Zaglądamy w przyszły tydzień...

DATA TYGODNIA: 10 lutego — 22 lata temu w 1962 r. zmarł Władysław Broniewski, wielki poeta, żołnierz Legionów, walczący także przy boku Armii Polskiej od 1942 r., pieśnik rewolucji proletariackiej. Od czasu zakończenia wojny aż do śmierci związany był z Warszawą, która stanowiła częścią temat jego wierszy.

Wschód słońca: — 4 lutego — 7.13; 10 lutego — 7.03.

(Dokończenie na str. 2)

## „Żbiki” i „Rysie” dla dzieci

BIELSKO-BIAŁA PAP. Zakłady Sprzetu Sportowego „PolSport” w Bielsku-Białej wytwarzają nowe rodzaje nart dla maluchów o nazwach „Rysi” i „Żbiki” i „Balata”. W tym roku zakłady wykonały ok. 50 tys. par nart dla dzieci, w tym 15 tys. kompletów, to jest nart wraz z wiązaniami i kijkami. Niestety zaspokoiło to zaledwie w niewielkiej części zapotrzebowanie krajowe.

(Ciąg dalszy na str. 2—3—6)

# List L. Wałęsy do gen. W. Jaruzelskiego i odpowiedź Biura Skarg i Listów URM

WARSZAWA PAP. Wczoraj w „Dzienniku Baltyckim” ukazał się list Lecha Wałęsy do gen. Wojciecha Jaruzelskiego oraz odpowiedź na list Biura Skarg i Listów Urzędu Rady Ministrów. Oto tekst obu tych materiałów:

Gdańsk 29.12.1983 r.

General Wojciech Jaruzelski Warszawa

Panie generale, Piszę do pana ze względu na szacunek dla mundur, który pan nosi. Piszę dlatego, że nie wierzę aby pan zalecał stosowanie

tak obrzydliwych metod walki ze mną. Piszę wreszcie dlatego, że odpowiada pan za całokształt spraw.

Przypuszczam, że organizacyjnie postawił pan sprawę w ten sposób „spróbujcie się dogadać z Wałęsą, jeśli nie — to wyeliminujcie go”. To jest zrozumiałe. Dogadać się nie mogliśmy, bo proponowane warunki były nie do przyjęcia, przede wszystkim ze względów moralnych.

Pozostało wyeliminowanie. Panie generale, ludzie — jak to ludzie — chcą wykonać zadanie, ale nie mając argumentów, wymyślają je. Kilka przykładów:

- 1) wysokie kolegia za nie popełnione przestępstwa drogowe;
- 2) wymuszanie opłaty cła za są mochód, chociaż wszystko wcześniej było zatłowane;
- 3) po upłynięciu czasu określonego przez prawo (3 lata) wymuszanie opłat za remont (którego wcale nie było);
- 4) sprawa pensji w związku — jak pan wie, osobiście nigdy nie odebrałem więcej jak 15 tysięcy złotych;
- 5) sprawa nagród zagranicznych — jak pan wie, żadnej nie odebrałem i kont na Zechoczinie nie mam (ani nie korzystałem z nich);

6) sprawa sympatii niemieckich — jak pan wie, zapłaciłem rodnym ojcem za hitlerizm, a ojczym mój który żył w USA kilka lat — przechodził obozy i tylko dzięki ucieczce uratował się od śmierci;

7) sprawa rzekomej taśmy z roz mową z bratem w Artamowie od początku do końca sfałszowana.

To tylko parę przykładów. Pozostają świadkowie i zabezpieczone dokumenty.

Piszę do pana dlatego, że wy konawcy mają eliminacji niecier-

# Potrzeba nam więcej kardiologów

(Dokończenie ze str. 1)

W Warszawie mamy obecnie trzy uczelniane ośrodki specjalistyczne w Łodzi, Poznaniu i Krakowie. Do uruchomienia podobnych Instytutów przystępują akademie medyczne we Wrocławiu, Gdańsku oraz Lublinie. Reaktywowany ma być również Instytut Kardiologii Śląskiej AM. Te przedsięwzięcia mają na celu intensyfikację szkolenia i dokształcania z zakresu kardiologii i to w szczególności lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, uznane zostały przez resort zdrowia za priorytetowe na najbliższe lata.

Jak ważne ma to znaczenie dla stanu zdrowia naszego społeczeństwa, niech świadczy następująca dane: każdego roku 70 tys. osób zapada na zawał, a 100 tys. cierpi z powodu choroby wieńcowej. Mamy również 2 mln chorych na niedokrwieną chorobę serca oraz 3,5 mln cierpiących na nadciśnienie tętnicze. Potrzeba nam również kardiologów dziecięcych. Każdego roku od 5 do 7 tys. rodzi się z wadami serca, a 70 proc. z nich umiera w pierwszych miesiącach życia. „Pocieszająco” — przynajmniej jak na razie — może być fakt, że częstotliwość zachorowań w Polsce na choroby układu krążenia nie jest jeszcze tak wysoka, jak w innych przemysłowo rozwiniętych krajach.

## Tydzień

(Dokończenie ze str. 1)

Zachód słońca: — 4 lutego — 16.27; 10 lutego — 16.33.

**W NADCHODZĄCYM tygodniu** imieniny obchodzą: 4.II (s) — Andrzej, Józef; 5.II (s) — Agata, Adelina, Izabela; 6.II (p) — Dorota, Bohdan, Tytus; 7.II (w) — Romuald, Ryszard; 8.II (s) — Hieronim, Jan; 9.II (s) — Piotr; 10.II (s) — Apollonia, Cyryl; 10.II (p) — Elwira, Scholastyka, Jacek.

**WAŻNIEJSZE daty i wydarzenia** 4.II — 479 lat temu urodził się Mikołaj Rej, pisarz zwany ojcem literatury polskiej; 236 lat temu urodził się Tadeusz Kościuszko, naczelnik powstania z 1794 r., bohater St. Jedynonoznych; 39 lat temu odbyła się w Jakubie na Krymie konferencja szefów rządów trzech mocarstw sojuszników (ZSRR, USA, W. Brytania); 5.II — 84 lata temu zmarł J. Bułhakow, twórca polskiej fotografii artystycznej; 6.II — 420 lat temu urodził się Chrystian, angielski poeta i dramaturg; 79 lat temu urodził się W. Gomułka, działacz ruchu robotniczego; 7.II — 172 lata temu urodził się C. Dickens, pisarz angielski; 150 lat temu urodził się D. Mendelejew, chemik rosyjski; 100 lat temu urodził się M. Rapacki, działacz społeczny; 95 lat temu urodził się S. Lewis, pisarz amerykański; Nobel 1930 r.; 78 lat temu zmarł J. Jerzmanowski, inżynier, działacz społeczny, uczestnik Powstania Styczniowego; 8.II — 103 lata temu zmarł M. Karłowicz, kompozytor i matematyk; 45 lat temu zmarł A. Mochado, jeden z najwybitniejszych poetów hiszpańskich XX w.; 30 lat temu zmarł J. Maklakiewicz, kompozytor polski; 8.II — 103 lata temu zmarł F. Dostojewski, wybitny pisarz rosyjski; 10.II — 229 lat temu zmarł Ch. L. Montesquieu, filozof francuski; pod koniec 1971 roku zginął w pojedynkę A. Puszkina, wielki poeta rosyjski; 98 lat temu urodził się J. Szaniawski, dramaturg i prozaik; 69 lat temu otwarto pierwszą polską szkołę w Krakowie.

**HOROSKOP dla urodzonych w najbliższym tygodniu:** 4.II (s) — Jest to natura sympatyczna, kochliwa, usposobiona do innych, obrotna, przedsiębiorcza — łatwo może zrobić karierę; 5.II (p) — Mocny organizm. Zachowanie tego jest uprzejme i spokojne, przez co zyskuje uznanie; 6.II (p) — Elegancki, dowcipny, okazuje temperament artystyczny. Jego miłość realizuje się w końcu w małżeństwie; 7.II (w) — Utalentowany, wrażliwy, warty w przyjaźni. Mowa na nim polegać — nie zdradza tajemnic; 8.II (s) — Jest to człowiek inteligentny, uczuciowy, dużo entuzjazmu dla nauki, wszelkich spraw humanitarnych. W pracy swej cierpliwy; 9.II (s) — Wzrost i wpływ na innych; 10.II (s) — Jest to przedstawiciel postępu, nowych idei i poglądów. Kocha przyrodę, pragnie pojąć i zrozumieć jej zycie.

**W TYM TYGODNIU** mijają 103 rocznica śmierci Fiedora Dostojewskiego, a zatem jego wypowiedź o szczęściu, możemy pod dyskusję: „Małżeństwo stanowi trzy czwarte ludzkiego szczęścia, a cała reszta — zaledwie jedna czwarta”. Brzmiał to optymistycznie, ale tylko dla tych, co nie doznały lepszego losu. SZCZĘŚCIE. RADA TYGODNIA: dla tego kto uwierzy Dostojewskiemu. Nawet gdy chcesz znieść zradę i namiętność — musisz się jej porządzić. Do następnego spotkania SZPERACZKA

## Bilans roku 1983

(Dokończenie ze str. 1)

terlału zmuszającego do stawiania pytań, także tych najtrudniejszych. Na najważniejsze z nich, które przez GUS-u prof. Wiesław Sadowski sformułował za nas wszystkie, „Dla czego jest tak ciężko, skoro jest — ze statystycznego punktu widzenia — tak do brzo?” mamy w komunikacie bardzo precyzyjną odpowiedź. Oto rzeczywistość roku 1983 był pierwszym od pięciu lat okresie wzrostu wywołałego z tego dochodu narodowego i to o całkiem pokazy wskaźnik: 4-5 proc. Ale różnicę wnosząc w porównaniu z rokiem 1978 był on niższy o 20 proc., a jeśli uwzględnimy fakt, że dochód narodowy podzielony był w roku 1983 na więcej niż 100 mln wytworzonego ze względu na to, że rozmiar ekspertyz był w tym czasie większe niż wielkość importu, a więc że gdy polycyjni dokładnie przystół ludności kraju w okresie 1978-1983 to okazało się że dochód narodowy podzielony w przeliczeniu na jednego mieszkańca był w roku ubiegłym niższy o ok. 30 proc. niż w rekordowym roku 1978. Taką się miara — przynajmniej, że nawet przez krzącająca nasze nowoczesne odzieżie polskiego kryzysu, Kryszyu, z którego w roku 1983 zaczęliśmy się wreszcie wydobywać.

## W komisjach sejmowych

(Dokończenie ze str. 1)

Ustalono m. in., że kandydatów do rady narodowej można pod warunkiem stałego zamieszkania lub stałego zatrudnienia na obszarze jej działania. W myśl poprawek nieważne są karty do głosowania inne niż urzędowo ustalone bądź nie opatrzone właściwą pieczęcią komisji wyborczej, a także przedarte całkowicie, dwie lub więcej części, albo całkowicie przekreślone.

## Nieobojętni — dzieciom

INFORMOWALIŚMY już o tym, że w ub. roku z inicjatywą rodziców powstało w naszym mieście przy TPD kolo pomocy dzieciom o niepełnej sprawności ruchowej. Kolo to postawiło sobie za cel wzajemną pomoc rodziców oraz szeroką działalność w interesie całych dzieci przy pomocy organizacji i ludzi dobrej woli, którym nie jest obojętny ich los i takich ludzi znalazł.

Niedawno w „Pocystylionie” została zorganizowana choinka dla podopiecznych kolo, przy wydatkach pomocy kierownictwa i pracowników klubu. Podarunki ufundował Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UW, imprezę prowadził nieodpłatnie aktor Teatru Współczesnego Włodzisław Kubat, wystąpił też teatrzyk dziecięcy „Bajeczka” pod kierownictwem Barbary Bieńkowskiej, Kolorem fotografie dzieci z Mikołajem robił pan Juliusz Samborski, który postanowił podarować te pamiatki każdemu małemu uczestnikowi choinki.

Zabawa była świetna, zostało po niej dużo miłych wspomnień, a dla tych, którzy w jej sprawnej organizacji włożyli tyle serca i bezinteresowności, na pewno największą nagrodą były uśmiechnięte buziaki dzieci.

## Karika z kalendarza

## 39 rocznica wyzwolenia Gorzowa

31 STYCZNIA 1945 roku 5 r. dziecka armia uderzeniowa pod dowództwem gen. Nikołaja E. Bierzarinia wyzwoliła Gorzów Wielkopolski przed okupacją hitlerowską. 39 rocznica tego doniosłego wydarzenia stała się okazją do manifestacji patriotycznej społeczeństwa tego miasta, czyli Ziemi Gorzowskiej. Przed Pomnikiem Braterswa Broni odbył się kapistrzyk i apel poległych. Delegacja zakładów pracy złożyła wieńce na Cmentarzu Wojskowym. Następnie uroczystość odsłonięcia obelisku z tablicą pamiątkową ku czci bohaterów Armii Radzieckiej gen. Nikołaja E. Bierzarinia.

Akademia okolicznościowa w gorzowskim Teatrze im. J. Osterwy ogłosiła wielu mieszkańców miasta. Przybyli przedstawiciele władz z sekretarzem KW PZPR Florianem Raiszajczakiem. Obecny był konsul ZSRR Konsulatu Generalnego w Szczecinie — Paweł P. Timofiejew oraz delegacja Polnocnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Grupa zasłużonych pionierów Gorzowa otrzymała honorowe odznaki regionalne. Po raz pierwszy wręczone nagrody dla najwybitniejszego gorzowianina roku, ufundowaną przez redakcję tygodnika „Ziemia Gorzowska”. Tytuł ten zdobył dr. Tadeusz Podbielski i Międzyrzecz.

Przywołano, że Instytucja prawna fundacji została zniechęcona w 1952 r., a obowiązujące wcześniej przepisy zachowały moc tył kol wobec fundacji, które miały siedzibę lub majątek za granicą. Życie nie potwierdziło jednak tezy o całkowitej zubożeniu fundacji w życiu społeczno-gospodarczym naszego kraju.

Nawiązując do najbliższych perspektyw fundacji w naszym kraju pos. Zbigniew Zieliński (PKZS okr. wyb. w Katowicach) przypomniał o możliwości utworzenia specjalnej fundacji rolnej, z inicjatywą której wystąpił Episkopat Polski.

SEJMOWE Komisje Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów oraz Prac Ustawodawczych omawiały na posiedzeniu z bm. rządowy projekt ustawy o fundacjach. Przypomnijmy, że Instytucja prawna fundacji została zniechęcona w 1952 r., a obowiązujące wcześniej przepisy zachowały moc tył kol wobec fundacji, które miały siedzibę lub majątek za granicą. Życie nie potwierdziło jednak tezy o całkowitej zubożeniu fundacji w życiu społeczno-gospodarczym naszego kraju.

## 41 rocznica zwycięstwa pod Stalingradem

## Wieczornica weteranów

WCZORAJ w związku z 41 rocznicą zwycięstwa pod Stalingradem w szczytnym Klubie Polaków b. Żołnierzy Armii Radzieckiej odbyła się wieczornica, na której weterani i ich rodziny w historycznej bitwy podzielili się swymi wspomnieniami. Komendantów: L. Bodnara, Z. Banacha, J. Jęzwuskiego, W. Jurkocja, E. Kondratowicza, E. Lenarda, St. Lickiewicza, J. Malinowskiego, M. Pawłusiewicza, T. Zwolińskiego udekorowano medalem „Polewy z szeregach Armii Czerwonej 1941-1945” nadanym przez Prezydium Krajowej Rady Polaków b. Żołnierzy AR.

Serdyczne pozdrowienia przez kazali komendantom Boris Szardakow wicekonsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie. W obecności uczestników wieczornicy przedstawiciele władz partyjnych województwa, ZBoWiD ZW TPFR, ZW. Inwalidów Wojennych i weteranów. Pośród przekazanych wczoraj bogatych wspomnień Polaków b. Żołnierzy radzieckich nie zabrakło refleksji o konieczności utrzymania pokoju na świecie i protestu przeciwko militarystycznym działaniom kół rządzących na Zachodzie. (JUR.)

## Gdzie wbito na pal?

(Dokończenie ze str. 1)

lono, egzekucja odbyła się w Podgórzu u stóp Góry św. Benedykta, w miejscu określanym od stuleci nazwą „Na Zboju”. Kostkę Napierskiego wbito na pal. Pozostałych przywódców powstania chłopskiego Stanisława Łętowskiego i Marcina Radockiego ścięto. Stało się to 28 lipca 1651 roku.

Jak wyglądało owe miejsce egzekucji wiemy z wcześniejszych przekazów, m. in. z pochodzącego z 1600 roku miłośnika Mešana, na którym widać stojącą „na stole” szubienicę. Pamięć o tym wydarzeniu była wśród mieszkańców Podgórza żywa jeszcze w latach 20 naszego wieku; wycieczkom wzywano miejsce kaźni. Późniejsza rozbudowa dzielnicy, nowe arterie komunikacyjne zmieniły zasadniczo topografię Krzemionek.

## Pod pozorem korepetycji przyjmował łapówki

WARSZAWA PAP. Prokurator rejonowy w Bydgoni skierował do miejscowego sądu akt oskarżenia przeciwko 40-letniemu nauczycielowi Piotrowi W. o przyjmowaniu łapówek majątkowych. W okresie od grudnia 1982 r. do kwietnia 1983 r. Piotr W. zatrudniony w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Bydgoni zażądał i przyjął od 59 uczniów łapówki w kwocie 547 zł w zamian za wystawianie im pozytywnych ocen z matematyki. Przyjęcie łapówek nastąpiło pod pozorem udzielania uczniom reków korepetycji z tego przedmiotu. Przetępstwo zostało ujawnione przez dyrekcję szkoły, która spowodowała jednocześnie odwołanie wronczonych pieniędzy i zwrócenie ich słuchaczom. Prokurator zasądził wobec Piotra W. areszt tymczasowy. Przetępstwo zarzucenie oskarżonemu zagrożone jest karą pozbawienia wolności od roku do lat 10 — grzywna do miliona złotych oraz karą dodatkową w razie wykonywania zawodu nauczyciela.

# List L. Wałęsy do gen. W. Jaruzelskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pliwą się i zacierzują. Metody jakie ostatnio obserwuję oprócz wyżej zsygnalizowanych są perfidne, a zmierzają w dwóch kierunkach: 1) bezpośredni i pośredni wpływ na moją liczną rodzinę, aby znaleźć kogoś, kto dołby się ustawić przeciw mnie. Film albo wywiad telewizyjny. Najlepiej byłoby, gdyby był to brat. Szczególnie przykrycia się bardzo chorego brata; 2) poszukiwanie w życiu osoby (sprawach majątkowych) mojego ojczyma. Żył przecież parę lat w USA, gdyby tak pokazać może czek z trelnego źródła, może spotkanie z jakimś agentem „to byłoby to”.

Panie generale, jak pan za pewne zauważył, ja do tej pory zaledwie się trochę broniłem. Robiłem tak, bo wierzę, że jesteśmy skazani na porozumienie we własnym domu, że musimy się przegadzać i później dogadać. Nie jestem przeciwnikiem, a jedynie wymagającym partnerem, którego celem jest, aby nie doszło do błędów i wypaczeń, które następny razem będą drogo kosztowały.

Wierzę, że wpłynię pan na zaniechanie niepotrzebnej utraty energii i weźmiemy się wspólnie za pracę dla dobra naszej ojczyzny. Treść listu jest poufna i przeznaczona do pana własnych rąk. Przy braku reakcji po czterech dniach ujawnię. Teraz tylko zasignalizuję, że wystalem list do pana.

Lech Wałęsa  
Warszawa, dnia 30 stycznia 1984 r.

Urząd Rady Ministrów  
Biuro Skarg i Listów  
Obywatel  
Lech Wałęsa  
Gdańsk

W dniu 02 stycznia 1984 r. do Biura Skarg i Listów URM wpłynął list obywatela adresowany do prezesa Rady Ministrów datowany 29 grudnia 1983 r. W tym liście stwierdza obywatel, że jest „zwalczony”, „szkanywany”, „eliminowany”, „niedoceniany”, „Dyrektor Biura Skarg i Listów

URM polecił mi zbadać dokładnie zawarte w tym liście zarzuty i pretensje. Dokonałem stosownych ustaleń. Stwierdziłem, na podstawie okazanych mi dowodów, że wykazuje obywatel stałą skłonność do stawiania siebie ponad obowiązującymi przepisami. Lekceważył obywatel regulacje prawne jako kierowca samochodu, podatków, lokator, pracochw. Wyzwolił to reakcje poszczególnych urzędów i funkcjonariuszy obowiązanych stać na straży prawa.

Powodując te reakcje następnie przedstawia je obywatel w swojej skardze jako „rozmyślny system szkany, służący jakoby „eliminowaniu”. Łącznie ze sobą spraw tak różnych: od mandatów drogowych po kłopoty rodzinne, od poczucia, że jest obywatel politycznie niedoceniany, po rozmarzenie spraw pieniężne, twórcy zarządzenia działań celowych podjętych z myślą o reklamowaniu siebie, głównie na użytek korespondentów zachodnich, radia „Wojna Europa” itp. Wnikliwe zbadanie poszczególnych skarg poglądn uzasadnia,

## 1) WYKROCZENIA DROGOWE

Uzłoga się obywatel na „wysokie kolegia za nie popełnione przestępstwa drogowe”. Nie są one bynajmniej „nie popełnione”. W dniu 3.02.1983 r. o godz. 19.30 w miejscowości Suchedniów na ul. Kieleckiej (trasa E-7) prowadził obywatel samochód marki „Volksvagen” nr rej. GKB 02-37, niesprawny technicznie (brak lewego światła mijania i lewego przedniego światła pozycyjnego). Zarazem prawo jazdy obywatela było przeterminowane, a więc nieważne. Naruszone zostały tym samym przepisy artykułów 88 i 94 paragrafu 1 kodeksu wykroczeń. Wobec powyższego rejonowe kolegium ds. wykroczeń przy nazelniku miasta Skarżysko-Kamienna w dniu 24.05.1983 r. wydało orzeczenie w sprawie nr SA-1/83/83 karząc obywatela grzywną 12 tys. zł. W postępowaniu odwoławczym przed kolegium II instancji przy województwie kieleckim z udziałem waznego pełnomocnika — adwokata Ryszarda Borusa, członka zespołu adwokackiego nr 24 w

# Ostrożne kroki

(Dokończenie ze str. 1)

Elizejskim mówili o „wspólnej woli politycznej”. Francja borykająca się z klopotami gospodarczymi spogląda jakowymś wzrokiem na chłonny rynek radziecki. Paryskie rozmowy mogą otworzyć przed francuskimi kontrahentami duże możliwości.

Mówiąc o francuskich ostrożnych krokach stawianych w kierunku Wschodu, nie można pominąć niedawnej podróży francuskiego ministra spraw zagranicznych Claude'a Cheyssona do stolicy NRD. Trudno oczywiście mówić o francuskiej polityce wschodniej porównywalnej do tej, którą prowadził poprzednik Mitterranda, ale wiele wskazuje na to, że atmosfera w Paryżu zaczyna się zmieniać.

Nie tylko zresztą w Paryżu. Również w polityce brytyjskiej można odnotować nowe akcenty, a wizyta pani Margaret Thatcher w Budapeszcie pozwala śmiało na ten temat domyślić.

Potwierdzenie ogólnego wrażenia, że w zachodniej Europie dostrzegają pewne przewarstwienia polityczne własnymi, dobrze pojętymi interesami, przyszło z niespodziewanej strony, bo z oceanu. Amerykańskich podsekretarzy stanu Lawrence Eagleburger, krytycznie odniósł się do sojuszników z NATO stwierdzając, że zajęta własnymi problemami zachodnia Europa za mało uwagi poświęca wspólnemu ze Stanami Zjednoczonymi bezpieczeństwu. W związku z tym punkt ciężkości amerykańskiej polityki przesuwa się z rejonu Atlantyku do rejonu Pacyfiku, ze szczególnym uwzględnieniem nowej strategicznej roli Japonii. Ame-

rykański dyplomata wyominał też sojusznikom korzyści, jakie wynikły z odprezenta, pozostawiając ciężar bezpieczeństwa Zachodu na barkach USA.

Jeśli z ust wysokiego urzędnika amerykańskiego padają takie słowa, to mają one do spełnienia określone zadanie. Sądzę, że polega ono w tym przypadku na ostrzeżeniu zachodniej Europy przed zbyt dużym zaangażowaniem się w korzystną z jej własnego punktu widzenia bardziej umiarkowaną politykę wobec Wschodu. Ostrzeżenie to pada w momencie, gdy rozwija się współpraca gospodarcza Europy Zachodniej ze Związkiem Radzieckim i gdy Moskwa podejmuje ofensywę polityczną w Europie. Jednym z jej przejawów będą niewątpliwie rozmowy Andrieja Gromyki w Brukseli zapowiedziane na marzec, a więc na trzy miesiące przed pojawieniem się w Belgii pierwszych ekip amerykańskich przygotowujących montaż pocisków „Cruise”.

Andrzej ZYCHOWICZ

## Budżet Pentagonu na rok 1985

# Zbrojeniowy „jadłospis” na jutro

**NIE UCZESTNICZĄCY** w wyścigu do Białego Domu, ale wciąż jeden z czołowych polityków partii demokratycznej, Edward Kennedy oświadczył kilka dni temu: „Bez względu na to co Reagan powie w roku wyborczym, jedno jest oczywiste — zbyt wiele czasu poświęcił na przygotowanie do wojny, a wyraźnie zbyt mało jej zapobieżeniu. Polityka obecnej administracji poważnie zwiększyła napięcie w świecie”.

OPINIE TEJ sen. Kennedy wygłosił nazajutrz po odczytu prezydenta Reagana o stanie państwa, w którym szef Białego Domu wprowadził cokolwiek złądził ton, ale w niczym właściwie nie zmienił linii swej polityki konfrontacji ze Wschodem, a zwłaszcza kursu na zbrojenia.

Potwierdzenie tej linii przyniosło ogłoszony w tygodniu przed odczytem Reagana projekt budżetu USA na rok 1985, a szczególnie ta jego część, która przypada na departament obrony, czyli na zbrojenia. Wynika z niego, że zbrojenia w roku przyszłym pochłona ok. 1/3 wszystkich federalnych wydatków budżetowych — to jest 305 miliardów dolarów, co stanowi wzrost o 18 procent w stosunku do budżetu USA na rok bieżący. Jeśli zaś doliczyć do tej kwoty 3 mld dolarów przeznaczonych na produkcję głowic nuklearnych, a umieszczonych w budżecie ministerstwa energetyki, to suma amerykańskich wydatków na cele wojskowe wzrasta do 313 mld dolarów.

Ze jest to kolejny rekordowy budżet zbrojeniowy, nawet uwzględniając ewentualną inflację dolara, nie ma potrzeby podkreślać. Warto natomiast choćby pokrótce zatrzymać się nad strukturą owego budżetu. Referując jego projekt wobec członków Kongresu, minister obrony Weinberger tłumaczył, jakoby Stanom Zjednoczonym nie chodziło w żadnym razie o zapewnienie sobie „dominacji nad Związkiem Radzieckim” a jedynie o „uzyskanie siły militarnej niezbędnej dla zapewnienia swego bezpieczeństwa”. Kie dy jednak przyrzedz się niektórym choćby pozycjom tego budżetu, to okazuje się, że przeznaczony on jest głównie na rozwój broni strategicznych o charakterze ofensywnym. Ten-że Weinberger zresztą przyznał,

że jednym z podstawowych celów budżetu jest modernizacja trzech elementów strategicznej tzw. trójady, obejmującej pociski międzykontynentalne (ICBM), strategiczne ogniwo podwodne i bombowce dalekiego zasięgu do przenoszenia broni termojądrowej. Nawet średnio tylko obeznany z militariami cytelnik orientuje się, że wymienione wyżej strategiczne systemy rakietowe i nośniki broni nuklearnej, łagodnie mówiąc — niewiele mają wspólnego z obroną.

Ze szczegółowych projektów Pentagonu wynika to zresztą i jeszcze większą jasnością. Na co bowiem mają głównie pojeść miliardy przeznaczone dla tego resortu? Otóż jednym z podstawowych kierunków działań Pentagonu w roku przyszłym ma być rozwinięcie produkcji globalnych rakiet MX, każda o 9 głowicach nuklearnych i siłę zniszczenia tysiąc razy większą niż bomba zrzucona na Hiroszimę. Innym owocem omawianego budżetu miałyby być nowa generacja rakiet zwanych „Midgetman” (karzeł), jeszcze innym — bombowce strategiczne nazywane „niewidzialnymi”, a ponadto dalszy rozwój atomowych okrętów podwodnych oraz eurotraków „Pershing” i „Cruise”.

Kamil DALECKI

## Tragedia węgierskiej kopalni

BUDAPEST P.A.P. Jak podała agencja MTI, w czwartek w kopalni im. Kossutha należącej do Zjednoczenia Kopalń Węglowych w masywie górskim Mescok (Węzy pl.-zach.) z nie wyjaśnionych jeszcze przyczyn nastąpiła eksplozja, w wyniku której 4 górników poniosło śmierć, a 5 zostało ranianych. Jeden z górników znajduje się w stanie krytycznym. Stan pozostałych 4 górników jest ciężki.

### Sprawa restrykcji

## Komunikat PAP

19 STYCZNIA br. rzeczniczy prasowy Departamentu Stanu w Białym Domu zamknął, że prezydent Ronald Reagan podjął decyzję o przyznaniu Polskim Liniom lotniczym LOT 89 lotów w charakterze w okresie od kwietnia do października 1984 roku oraz o zniżeniu stawki połowę w amerykańskiej strefie rybołówczej z możliwością przyznania polskim przedsiębiorstwom kwoty połowowych uzależnionych od wartości zakupu ryb od rybaków amerykańskich. Jednocześnie podkreślono, że polityka USA wobec Polski, jej ogólne założenia, nie uległy zmianie oraz przypominano listę nadal obowiązujących restrykcji.

W związku z decyzjami prezydenta USA strona polska za pośrednictwem rzecznicza prasowego rządu oświadczyła 20 stycznia br., że „posunięcia te mają charakter bardziej wiążący, czasowy i tymczasowy, nie zapewniają stabilności tych przedsięwzięć, a więc nie roszą istotniejszych korzyści gospodarczych”. Dyktowane są one przy tym w dużym stopniu interesem ekonomicznym amerykańskich rybaków — przewoźników lotniczych. (Pełny tekst komunikatu PAP zamieszcza prasa poranna).

### Neapol

## Obława na członków Nowej Camorry

RZYM P.A.P. Prokuratura w Neapolu wydała ostatnio kilkadziesiąt nakazów aresztowania członków Camorry neapolitańskiej. W nocy ze środę na czwartek w obławie, w której uczestniczyło ponad 200 policjantów, aresztowano 13 z 70 poszukiwanych osób. Większość poszukiwanych przez prokuraturę nieopiniała — to członkowie tzw. Nowej Camorry (NCO), uważanej za jeden z najpotężniejszych klanów tej organizacji. Szef NCO, Antonio Spadaro przebywa już w więzieniu o specjalnym rygorze w Asinara na Sardinii.

### „Team Spirit-84”

## Broń nuklearna w Korei Południowej

MOSKWA, TOKIO P.A.P. Rozpoczęte w środę w Korei Południowej manewry wojenne „Team Spirit-84” są największymi ze wszystkich manewrów tego typu, odbywających się tam rokrocznie, począwszy od 1974 r. Od tam czasu raz za razem uczestniczy w nich ok. 210 tys. żołnierzy i oficerów reżimu seuleskiego. Stanów Zjednoczonych — także znaczne siły lotnicze i marynarki wojennej. Stany Zjednoczone zbudowały w Południowej Korei ok. 40 wielkich baz wojskowych, mają tam ok. tysiąc jednostek lądowych broni nuklearnej. Rozmieszczone są tam eskadry amerykańskich myśliwców bojowych i samolotów, a także przylipają okręty amerykańskie z bronią nuklearną na pokładzie. Obie strony przygotowują się do rozmieszczenia nowych systemów broni nuklearnej, zwłaszcza rakiet manewrujących.

## BOCIANE GNIAZDO

- STATKI NA WEJŚCIU 3 BM. m/s „Wejherowo” z Finlandii; m/s „Skrzat” z Danii; m/s „Wila” z Norwegii; m/s „Kopalinia Moszczenica” z Norwiku; m/s „Ciechanów” z Danii; m/s „Gniezno” z Holandii; m/s „Starachowice” z Danii; m/s „Mielec” ze Szwecji.
- STATKI NA WEJŚCIU 4 BM. m/s „Kwidzyn” do Finlandii; m/s „Swinoujście” do Holandii; m/s „Jelcz” do Tunezji; m/s „Przemysł” do RFN; m/s „Mielec” do Hiszpanii.
- STATKI NA WEJŚCIU 4 BM. m/s „Syrenka” z Norwegii; m/s „Niewiadów” z Anglii; m/s „Chorów” z RFN.
- STATKI NA WEJŚCIU 4 BM. m/s „Skrzat” do Danii; m/s „Starachowice” do Danii.
- STATKI NA WEJŚCIU 5 BM. m/s „Wróżka” z Danii; m/s „Jelenia Góra” z Holandii; m/s „Mława” z Anglii.
- STATKI NA WEJŚCIU 5 BM. nie przewiduje się.
- STATKI NA WEJŚCIU 6 BM. m/s „Karpacz” z Belgii; m/s „Przemysł” z RFN.
- STATKI NA WEJŚCIU 6 BM. m/s „Syrenka” do Kopenhagi; m/s „Wróżka” do Norwegii.

# Wobec Biura Skarg i Listów URM

W Warszawie — karę utrzymano w mocy. W dniu 20.8.1983 r. kierując tym samym samochodem marki „Volks-wagen” wjechał obywatel — pomimo dobrze widocznych znaków zakazu — nad jezioro Karlikowo w miejsce włości Borowo K. Kartuz w tzw. strefie ciszy, naruszając tym samym art. 92 paragrafu 1 kodeksu wykroczeń, Funkcjonariusz Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Kartuzach, pełniący w tym rejonie służbę, wobec oczywistego wykroczenia wymierzył mandat karny w odróżnieniu od tego, że wykroczenie wysokości 500 zł. Ponieważ obywatel odmówił zapłacenia, został poinformowany, że będzie sporządzony wniosek o ukaranie przez kolegium ds. wykroczeń. Następnie zachowanie obywatela wobec interwenującego funkcjonariusza spowodowało, iż kolegium ds. wykroczeń przy naczelniku miasta i gminy w Kartuzach rozstrzyga sprawę w dniu 15.11.1983 r. uznało obywatela winnym popełnienia wykroczenia i ukarało go grzywną w wysokości 1 tys. zł. Sędzią w tym sądzie, że podobna lub wyższa kara często jest wymierzana w tego typu przypadkach. Skorzystał obywatel z prawa odwołania do kolegium II instancji, które w dniu 17.01.84 r. w obecności pełnomocnika powołanego przez obywatela — adwokata Janusza Taylora orzekła karę utrzymano w mocy.

W dniu 29.01.1983 r. o godz. 9 na trasie E-91 w pobliżu Ebląga został obywatel ukarany mandatem w wysokości 500 zł za przekroczenie

nie obowiązującej prędkości. Ponieważ powyższa kwota została zapłacona, mandat został uznany za sporządzony. Według danych Biura Ruchu Drogowego KG MO średnio w ciągu doby w 1983 roku karano w kraju mandatami za wykroczenia drogowe 8 298 osób, w tym za przekroczenia prędkości 1 181 osób oraz sporządzono łącznie 652 wnioski do kolegium ds. wykroczeń (kolegia te mogą karać m. in. grzywnami w wysokości do 50 tys. zł).

W tej wielkiej liczbie wynoszącej rocznie ponad dwa miliony mandatów i ponad 230 000 wniosków do kolegium ds. wykroczeń, nie należy zapominać o tym, że w tym czasie sporządzano również wnioski o ukaranie. Na jakiej zatem podstawie kwestionuje obywatel wysokość kar, domaga się „ubliżenia” i „nieuczciwego traktowania” odmiennego niż innych kierowców?

Skarga obywatela na milicję drogową i kolegia są więc niezasadzone, natomiast skierowane o podjęcie wojny moralnej. Bowiem w okresie sdy obywatel był przewodniczącym „Solidarności” — publiczenie piktował i brzytwił w lat siedemdziesiątych zwrócił się jednocześnie, dyskretnie do władz o wydanie tzw. „R-ki” — ówczesnego, nie stosowanego już obecnie świadectwa o posiadaniu posiadacza spod kontroli i drogowej. Dokument taki został wówczas obywatelowi wydany.

**2) NALEŻNOŚCI ZA SAMOCHODY**  
Zgłasza obywatel pretensje o „wymuszanie opłaty cła za sa-

mochoń, chociaż wszystko wcześniej było załatwione”. Ustaliłem, że rozszczenia finansowe zgłaszane pod adresem obywatela nie dotyczą zobowiązań celnych za posiadane samochody. Inspektorzy Izby Skarbowej w Gdańsku stwierdzili, iż samochód marki „Volkswagen” — mikrobus będący własnością żony obywatela został jej przekazany przez Szwecję jako darowizna od osoby prywatnej. Dowód odprawy celnej nr 074490/544-W/S-845, nadawca: ks. Henryk Jankowski. Taki stan prawny pociąga jednakże za sobą konieczność uiszczenia odpowiedniej opłaty podatkowej z tytułu opłaty praw majątkowych. W tej sprawie toczy się postępowanie podatkowe przed Izłą Skarbową w Gdańsku — decyzja nr 15.10.83/3252/SP/88/83 z dnia 30.12.1983 r. Prezipis ten, jak powszechnie wiadomo, odnosi się do wszystkich bez wyjątku obywateli PRL.

Ponadto jest obywatel właścicielem drugiego samochodu marki Fiat 125p 1500 nr rej. GDX 58-18, nr podwozia 967034, nr silnika 761886. Wpłaty na ten samochód do Banku PKO SA do-

plikowanej adaptacji, a nie żadnych remontów — jak obywatel twierdzi — w marcu 1982 r., a więc znacznie wcześniej niż po trzech latach, spółdzielnia mieszkaniowa obciążała obywatela kwotą za ledwie 112 tys. zł. Trudno oczekiwać od spółdzielców, aby dopłacali do tak podwyższonego standardu mieszkaniowego obywatela.

Przypominam jednocześnie, że zgodnie z decyzją prezesa Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Budowlnictwa Miejskiego w Gdańsku ob. Mieczysława Wójcika, z dnia 26.09.1980 r., został obywatel zwolniony z obowiązku rozliczenia się z kosztów związanych z opuszczeniem poprzednio zajmowanego mieszkania.

W tej sytuacji nie mają uzasadnienia skargi obywatela, zwłaszcza na list znanych powszechnie społecznych niedostatków mieszkaniowych.

**4) WARUNKI MATERIALNE**  
Pisze obywatel: „sprawa pensji w związku” — „osobiście nigdy nie odebrałem więcej jak 15 tys. zł”.

Swoje sprawy materialne wymienia obywatel wśród skarg w taki sposób, że nie wiadomo właściwie o co wniosi pretensje. Warunki materialne mieszczą oby-

(Dokończenie na str. 6)

# Ring wolny z naczelnikiem Gryfina, Witoldem Grabowskim

ona jedynie oczyszczanie sposobem mechanicznym, za pośrednictwem ekipy MPGKiM.

## PRZECIWKO WIELKIEJ NIEMOŻNOŚCI

**"KURIER":** — Niecałe dwa lata temu, 1 kwietnia 1982 roku, mianowano pana naczelnikiem miasta i gminy Gryfino. Przed tym przez 14 lat pracował pan w przemyśle, ostatnio w Elektrowni „Dolina Odra”. Czy inkubatorowi trudno być urzędnikiem państwowym?

lat siedemdziesiątych, dziś stanowi ważny ośrodek na mapie województwa. Nie tylko z racji sąsiedztwa wielkiej elektrowni, ale liczy się jako miasto satelitarne w stosunku do wielkiego Szczecina.

**"KURIER":** — Co pan rozumie przez pojęcie miasta-satelity?

**W.G.:** — Chcemy spełniać funkcję swego rodzaju hotelu dla tych mieszkańców, którzy pracują w szczecińskich przedsiębiorstwach. Już dziś jest to po każdym roku. Większość zatrudniająca PKP oraz przedsiębiorstwa gospodarki morskiej. Zelektryfikowanie linii kolejowej ze Szczecina do Gryfina, uczyni dojazd dogodnym. Wiem, że są narzekania na tłok panujący rano i po południu w pociągach. 15 marca weździe w życie nowy rozkład jazdy. Nie wątpimy, że Pomorska DOKP uczyni wszystko, aby elektryfikacja naprawdę oznaczała lepsze dojazdy.

Od miejskiej administracji i jej służb w dużym stopniu zależy klasa hotelu, jakim ma być Gryfino. Staramy się, aby była to niezła klasa.

**"KURIER":** — Nie są to tylko poboczne życzenia?

**W.G.:** — Nie, ponieważ sporo budujemy, a budowy nie zaczynają się od dachu tylko od fundamentów. W ostatnich latach powstało osiedle Górny Taras. Pięknie usytuowane, nieźle wyposażone. Ale mieszkańcy słusznie narzekają na różne kłopoty: częste awarie urządzeń wodociagowych, zapychające się odcinki kanalizacji, niedograniczenie mieszkań. Likwidujemy awarie, łagodzimy kłopoty. Podejmujemy jednak nie tylko działania doraźne, lecz gwarantujące wyeliminowanie bolączek. W osiedlu Górny Taras mieszka około 6 tysięcy osób.

Do 1995 roku osiedle to liczyć będzie ponad 7 tysięcy ludzi. Rocznie przekazujemy po 200—220 mieszkań i to jest mało, ale z pewnością w następnych latach liczba ta będzie większa. Powstała nowa spółdzielnia mieszkaniowa — międzyzakładowa przy Elektrowni „Dolina Odra”. W tym roku rusza z budową jednego domu, ma ochnotę na rozpoczęcie trzech. Po raz pierwszy od lat powstaje budynek mieszkalny ze środków Miejskiej Rady Narodowej. 44 mieszkania „kwaterek” rozwijają nam w pewnej mierze problem locum dla tych rodzin, które nie kwalifikują się do spółdzielni.

**ROZBUDOWA GÓRNEGO TARASU** i innych budynków rozpoczyna się teraz od infrastruktury. Musimy dysponować siecią kanalizacyjną, mieć zagwarantowaną dostawę ciepła, wody. To się już w Gryfinie robi. Mało tego — powstaje u nas boisko do piłki nożnej z podgrzewaną płytą. W ten sposób wykorzystujemy sąsiedztwo wielkiej elektrowni. Gorąca woda pozwoli piłkarzom na treningi i mecze bez względu na porę roku. Nie budujemy tego obiektu wyłącznie z myślą o szczecińskiej Pogoni, która już awizuje wykorzystanie tego obiektu na treningi. Zainteresowali się nim kierownicy dużych piłkarskich w Szwecl. Oczywiście udostępnimy obiekt ale za odpowiednią opłatą.

**"KURIER":** — Odpis dewizowy dla miasta? To chyba niemożliwe...

**W.G.:** — Trudno dziś mówić o szczegółach rozwiązania, niemniej budżet państwa będzie zasilony o określona suma dewiz. Budowa podgrzewanego stadionu przebiega bez zakłóceń i większych trudności.

**"KURIER":** — Co zmieniłby pan w organizacji służb miejskich?

**W.G.:** — Wiele rzeczy. Po pierwsze zlikwidowałbym szkodliwy dualizm, kiedy to dwa przedsiębiorstwa odpowiadają za sprawne działanie ogrzewania domów, inne dwa — za funkcjonowanie wodociągów i kanalizacji. Sieć miejska podle-

ga Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej, sieć w budynkach — administracji spółdzielczej lub miejskiej. Niech zdarzy się awaria, a wówczas jedna i druga firma zaczyna umywać ręce. „To nie my, to koleś” — słyszy zderzany lokator. To samo w przypadku sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, która w całości powinna być eksploatowana przez służby rejonowych przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Jest to problem ogólnopolski. U nas swego czasu proponowano utworzenie dwóch odrębnych placówek pogotowia wodociągowej — spółdzielczego i lokatorskiego. Ewentualna bzdura, na szczęście do tego nie doszło. Podobno na Śląsku już próbowano połączyć gospodarkę komunalną w jeden silny organizm i to się doskonale sprawdziło. Trzeba to zrobić także na Pomorzu Zachodnim.

Naczelnik miasta ma często związane ręce bardzo krępującymi przepisami. Na przykład sprawa zamykaczy ulic. Wprawdzie w porównaniu z innymi gromadami Gryfino jest czyste ale nie jesteśmy zadowoleni bo mogłoby być jeszcze lepiej. Nie mogę jednak uzyskać pieniędzy na place nowych zamykaczy ulic. Są środki, ma je rada narodowa, ale nie mogą one być spożytkowane w postaci plac. Tymczasem przychodzi do mnie ludzie, gotowi brać w ajencje... trawniki i zielenie oraz podejmować się oczyszczania ulic jako dodatkowego zajęcia poza pracą w różnych zakładach lub przedsiębiorstwach. Są wśród nich emeryci szukający źródła zarobku. Niestety, nie mogę wykorzystać tej cennej inicjatywy. Jest w budżecie określona kwota na polepszenie estetyki miasta lecz obejmuje

**"KURIER":** — Wkrótce po objęciu funkcji naczelnika wstawił się pan bardzo rygorystycznym wkręceniem w sprawę transakcji handlowych przy sprzedaży i kupnie nieruchomości. W 1982 r. był pan jedynym w Polsce naczelnikiem, który skorzystał z prawa pierwokupu domu mieszkalnego, kupił go i wykorzystał dla potrzeb mieszkańców. Nawet centralna prasa o tym pisała. Czy pozostani pan za tym pierwszym ciosem?

**W.G.:** — Chodzi o próbe sprzedaży willi za pół miliona złotych. Zorientowałem się, iż uczestnicy tej transakcji wyraźnie usiłowali zaniżyć cenę sprzedaży, by uniknąć większego podatku. Na zasadzie obowiązującego prawa wykroczyłem w tej transakcji. Wille kupił Urząd Miasta i Gminy. Wkrótce, po dopełnieniu wszelkich formalności, rozpocznie się organizowanie w tym budynku przychodni lekarskiej. Od tamtej pory już nie muszę interweniować. Płynie przedsięwzięcie dostarczanie mi do akceptacji umowy kupna — sprzedaży. Uczestnicy nie próbują machinacji. Nie widziałem też transakcji, które na zasadzie praw pierwokupu byłyby korzystne dla miasta. Gdybym takie napotkał — bezwzględnie skorzystał z prawa pierwokupu.

**"KURIER":** — Ile pan ma lat?

**W.G.:** — Wkrótce będę obchodził 38 urodziny. Zapewne zapyta pan, czy długo pozostanie naczelnikiem? Nie wiem, wciążęgnie mnie ta praca. Nie ukrywam, że chętnie wróciłbym do przemysłu.

**"KURIER":** — Zniechęcenie?

**W.G.:** — Nie to. Nie chciałbym stytyczyć jako urzędnik. Póki człowiek młody — jeszcze dąki radę. Nie ukrywam, że zarobki na naczelnikowskim stołku wcale nie są zachęcające w porównaniu z tym, co zarabia się w przemyśle.

**"KURIER":** — Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **WOJCIECH JURCZAK**

# ◆ „Przesiadka” na paliwa ciężkie ◆ Żagle na trampach?

## PŻM modernizuje flotę

**M**IMO rolicznych kłopotów Polska Żegluga Morska nie rezygnuje z modernizacji swej floty. Program strategiczny przedsiębiorstwa przewiduje, że utrzymując tonaż floty w dotychczasowej wysokości nastąpią znaczne zmiany strukturalne i jakościowe.

**JEDNA** z podstawowych przesłanek jest dokonanie drastycznych oszczędności energetycznych. Jest to i będzie realizowane przez instalowanie na nowych jednostkach (a także wymienę na statkach eksploatowanych) urządzeń zużywających paliwo niższego gatunku, a zatem tańsze, a także wprowadzenie węgla jako paliwa.

Wszystkie budowane statki duże posiadać będą silniki główne najnowszej generacji pracujące na paliwie ciężkim (najtańszym) a także zużywające go mniej niż to ma miejsce obecnie. Przechodzi się również na wyposażanie statków w agregaty prądotwórcze (silniki pomocnicze) napędzane nie palnikami lekkimi lecz olejami ciężkimi. Temat ten komplikuje brak sprzymierzeńca w polskim przemyśle, który produkowałby takie silniki.

Sprawie węgla jako środka napędowego poświęca się w PŻM wiele uwagi. Pierwszym statkiem napędzonym węglem

ma być jednostka o optymalnych parametrach dla Świnoujścia („Swinomax” — jak ją umownie nazwano). Będzie ona budowana także z myślą o wykorzystaniu wspólnych inwestycji portu i PŻM w Świnoujściu — portu węglowego SWI-IV, który jest w trakcie zaawansowanej budowy.

„SWINOMAX” będzie posiadał silnik turbinowy opalany węglem. Ostatnia przynarka budowy tego statku to Włochy. Oczywiście pod warunkiem, że stocznie włoskie spełnią warunki techniczno-eksploatacyjne stawiane przez armatora. Włosi mają już pewne doświadczenie w budowie takich jednostek.

**ARMATOR** dysponuje także flotą 14 jednostek (10 trzyplótyśiętników z Warny i 4 lodolamaczy z „Komuny”), które w najbliższym okresie ze względu na wyeksploatowanie należy wymienić. Statki te w latach 1985—88 zostaną zastąpione 12 trampami o 6 tys. DWT z silnikami parowymi opalonymi węglem. Będą to statki eksploatowane w rejonie Bałtyku i Morza Północnego, a więc w bezpośrednim zasięgu najnowocześniejszych stacji bunkrowych: Szczecina, Świnoujścia II i Portu Północnego. Specjaliści PŻM i „Warskiego” opracowują aktualnie już nie koncepcję ale dokumentację techniczną takiego statku. Nie bawem ma też zapasę decyzja co do czasu budowy tej floty w Stoczni „Warskiego”.

**WPROWADZENIE** statków opalanych węglem (a więc rezygnacja w takiej skali z importowanego paliwa) stwarza nową jakość w bilansie ener-



getycznym. Jest to jak najbardziej zgodne z interesami państwa, stąd też jednostki te mają szansę znalezienia się w programie rządowym (bądź w „zamówieniu rządowym”). W tej sprawie PŻM prowadzi zaawansowane rozmowy. Jest to zagadnienie o kapitalnym znaczeniu dla rozwoju polskiego trampingu, gdyż oparcie się o polski węgiel niezależnie części floty od wydatków dewizowych.

PŻM myśli także o możliwościach zastosowania żagli jako dodatkowego napędu pomocniczego na dużych jednostkach, np. przy przelotach przez Atlan tyk. Z takich rozwiązań korzystają już Japończycy, eksploatując statki handlowe. Oczywiście nie są to tradycyjne żagle z tkanin, lecz dwie płaszczyny nośne automatycznie sterowane przez komputer. Jeżeli chodzi o statki małe, to PŻM zlecił Stoczni Gdańskiej im. Lenina opracowanie projektu jednostki o nośności 6 tys. DWT o pomocniczym napędzie żaglowym.

**NIESTETY**, w sprawie szerszych rozwiązań zastosowania wiatru do napędu statków PŻM nie ma w polskim przemyśle określonego równorzędного partnera. Stocznie zaambarsowane bieżącymi kłopotami nie myślą o przyszłości w takiej skali, w jakiej żyłyby sobie tego szcześciński armator trampowy. Niemniej jednak PŻM wychodzi (i będzie wychodził) z rozmaitymi inicjatywami, rozwiązań przyszłościowych, adresowanych do naszego przemysłu. (Wit)

## Waszyngton - uchylanie drzwi...

W TYGODNIKU „STERN” ukazał się artykuł poświęcony zamordowanemu, przed 20 laty w Dallas prezydentowi Stanów Zjednoczonych, Johnowi F. Kennedy'emu. Autorem artykułu jest David Haberstam, w latach sześćdziesiątych korespondent „NEW YORK TIMES” w Wietnamie, Afryce i Polsce. Oto tekst tego artykułu z nieznacznymi skrótami.

GDY John F. Kennedy został zamordowany, przebywałem w Sajgonie. Być może właśnie dla tego inaczej oceniam „erę Kennedy'ego” i w odróżnieniu od wielu współtowarzyszów z tamtych lat nie uległem mistycznemu

trudno jest dokonać oceny zarówno samego Johna Kennedy'ego, jak i jego prezydentury. To jest tak jakby miało się zamiar opisać meteor. Trzy lata prezydentury nie są długim okresem, lecz cieni Wietnamu bardzo długo ciążył nad kadencją Kennedy'ego i Johnsona. Przedwcześnie usprawiedliwienie administracji Kennedy'ego, tak szybko dokonane przez współczesnych mu historyków i polityków (zresztą Jego przyjaciół) służących Jemu i gotowych służyć Jego młodszemu bratu, jest dziś bardzo zastanawiające. Spośród wielu napisanych przez nich ksiązek dziś niewiele zyskałoby uznanie.

Romantyczny czar prysł, małe chmurki stały się dużymi gradowymi chmurami. Ogólna ocena jego administracji jest,

przez czym pozwalał nie tylko na filmowanie swojej osoby, ale również na filmowanie jego nadzwyczaj młodej rodziny.

Gdy dopisywał mu humor, był mistrzem w prowadzeniu dyskusji. Gdy sprawy polityczne oscyływały w złym kierunku, mógł zawsze liczyć na zdobycie sympatii przez publiczne pokazywanie się z młodą, atrakcyjną rodziną. Przed wyborem go na prezydenta łączyliśmy sztukę akterstwa tylko z Hollywoodem. Kennedy miał wrodzony talent aktorski, zresztą jego żona również, o czym mogliśmy przeżyci się na samym końcu jego kariery, podczas pogrzebu — było to zaiste wielkie telewizyj-

żywo) tylu prawidłowych odpowiedzi, wernie go dopingował, tak jakby walczył o główną nagrodę w jakimś konkursie. Jest to zastanawiające nawet dziś, gdy wszystko porównujemy z tym, co już było. Przed oczami bardzo konkretne obrazy-wspomnienia: sceny filmowe z podróży Jackie po Europie, czy też zdjęcia zrobione podczas spaceru na plaży (parę lat później Nixon próbował osiągnąć ten sam efekt, ale naturalnie zrobił to niezręcznie, spacerując po plaży... w butach). Albo też zdjęcie z małym synkiem chwającym się pod biurkiem prezydenta. Szczególne wrażenie robią zdjęcia, na których jest ra-

miniejszym stopniu, niż Lyndon Johnson, czy też niż jego młodszego brat Robert. Był typem zminokrwistym, jak też typowym przedstawicielem intelektualiści z Nowej Anglii, irlandzkiego pochodzenia. Chętnie widział w sobie człowieka pozabawionego politycznych iluzji. Wybory wygrał z bardzo małą przewagą i dlatego też zmuszonego do zachowania szczególnego ostrożności. Dużo spraw, które zamierzał przeprowadzić, odkładał na później — do realizacji podczas drugiej kadencji. Pierwsza, z konieczności, musiała być pozabawiona jakiegokolwiek ryzyka, miała być preludium do następnej.

# USA: Mit Johna F. Kennedy'ego

mu i romantycznemu wpływowi prezydenta. Okres dobrobytu lat sześćdziesiątych, z którym wielu ludzi mojego pokolenia wiązało duże nadzieje, minął. Pokazały się pierwsze chmury, a szczytowym ich przejawem w końcu tego dziesięciolecia był Wietnam.

Pracowałem wtedy już od 16 miesięcy jako stały korespondent „NEW YORK TIMES” w Wietnamie i często ziość Białego Domu skupiała się na mojej osobie. Mój świat wyglądał inaczej, niż było to przedstawiane ogólni: od Camelota do czystych jak lza współpracowników Kennedy'ego i ich czarujących żon, którzy przeważali się przez Białe Domy, którzy każde wieczoru spotykały się z poetami, naukowcami i uczonymi, wszyscy pełni uroku, elokwentni, w tym poci i bohaterowie z czasów wojny. Dla współczesnych były symbolem łączącym ducha z urodą i władzą.

Minęło zaledwie kilka tygodni, gdy odprowadzałem na lotnisko mego przyjaciela, pułkownika, który został zmuszony do opuszczenia Wietnamu. Odważył się bowiem sprzeciwić oficjalnej polityce utrzymującej, że jesteśmy na najlepszej drodze, by przegrać tę wojnę. Za swą prawdomówność i odwagę został wyrzucony z Wietnamu, wyrzucony przez ludzi, którzy byli przedstawicielami właśnie tej rządzącej ekipy.

Parę dni później brałem udział, wspólnie z kolegą, w mszy zorganizowanej na lotnisku w Tan Son Nhut, gdzie z wszystkimi honorami wojskowym żegnano zwłoki kapitana Special Forces. Wydarzenie to utkwilo mi w pamięci, na usta cisnęło się świadrujące pytanie: dlaczego musiał zginąć ten młody człowiek i czy to kogoś obchodzi? Dlatego właśnie ani ja ani moi przyjaciele, nie ulegliśmy urokowi i czarowi Kennedy'ego.

TEGO RANKA, gdy miała nadejść ta wiadomość, pogrążony byłem jeszcze w głębokim śnie. Obudził mnie Horst Haas, niemiecki fotoreporter, z którym razem mieszkałem. Dokładnie pamiętam jego słowa: „Dave! Dave! Oni zabili Kennedy'ego”. Jeszcze parę minut temu Horst był poza domem, na lotnisku w Tan Son Nhut, gdzie z wojskowej radiostacji usłyszał tę wiadomość. Miał zamiar uczestniczyć w operacji helikopterowej w delcie Mekongu, ale gdy ta wiadomość do niego dotarła, wrócił natychmiast do domu. Haas był człowiekiem bardzo odważnym, gotowym do podejmowania ogromnego ryzyka podczas wypełniania obowiązków służbowych, ale nigdy nie zaryzykowałby żyć em w takim dniu, ponieważ doskonale wiedział, iż nie ma najmniejszych szans na to, żeby jakiegoś jego zdjęcie ukazało się w jutrzejszej prasie.

Nawet dziś, po 20 latach,

moim zdaniem, sceptyczna. Rów nież 20 lat, które minęły od zamachu na niego, nie były dla Ameryki zbyt szczęśliwe. Najpierw wpadliśmy w szaleństwo Wietnamu, a stamtąd w afere Watergate, po Watergate w oobecne ciężkie położenie ekonomiczne. Trudniej jest dziś rozwiązać problemy rasowe, a ponadto na minionych latach ciążyło piętno morderstw popełnionych na Martinie Lutherze Kingu, na bracie Kennedy'ego — Robertcie, jak też zamachów a George'a Wallace'a, na Ronaldzie Reagana, czy też na Geralda Forda. Nie był to szczęśliwy okres dla politycznego systemu Ameryki: to co na początku ery Kennedy'ego oceniano z optymizmem i nadzieją, odbierane jest dziś cynicznie, z pewną dozą zniecierpliwienia. Przed 20 laty panowało przekonanie, co zresztą wykorzystał Kennedy, że Amerykanie mogą ulepszać

ne show, pokazujące życie po amerykańsku.

Kennedy szybko zrozumiał, że dzięki swemu wyglądowi i stylowi bycia może przekształcić polityczną klęskę w zwycięstwo — za pomocą umiejętnego wykorzystania telewizji.

Inwazja w Zatoce Świń w 1961 roku była katastrofą w pełnym znaczeniu tego słowa. Nie była jednak transmitowana za pośrednictwem telewizji, ponieważ podczas desantu na kubańskiej plaży nie było kamery. Nie pokazano smutnego bilansu inwazji, ani też młodych ludzi daremnie oczekujących na kubańskiej plaży na wsparcie z powietrza, czy też na rozkaz wycofania się. Pokazano natomiast szarmanckiego prezydenta, który z wielką prostotą wziął na siebie odpowiedzialność za to, co się stało (do czego był zresztą zobowiązany, ponieważ był w tym czasie naszym jedynym

żywo) tylu prawidłowych odpowiedzi, wernie go dopingował, tak jakby walczył o główną nagrodę w jakimś konkursie. Jest to zastanawiające nawet dziś, gdy wszystko porównujemy z tym, co już było. Przed oczami bardzo konkretne obrazy-wspomnienia: sceny filmowe z podróży Jackie po Europie, czy też zdjęcia zrobione podczas spaceru na plaży (parę lat później Nixon próbował osiągnąć ten sam efekt, ale naturalnie zrobił to niezręcznie, spacerując po plaży... w butach). Albo też zdjęcie z małym synkiem chwającym się pod biurkiem prezydenta. Szczególne wrażenie robią zdjęcia, na których jest ra-

miniejszym stopniu, niż Lyndon Johnson, czy też niż jego młodszego brat Robert. Był typem zminokrwistym, jak też typowym przedstawicielem intelektualiści z Nowej Anglii, irlandzkiego pochodzenia. Chętnie widział w sobie człowieka pozabawionego politycznych iluzji. Wybory wygrał z bardzo małą przewagą i dlatego też zmuszonego do zachowania szczególnego ostrożności. Dużo spraw, które zamierzał przeprowadzić, odkładał na później — do realizacji podczas drugiej kadencji. Pierwsza, z konieczności, musiała być pozabawiona jakiegokolwiek ryzyka, miała być preludium do następnej.



MARILYN MONROE na przyjęciu urodzinowym w Białym Doru śpiewa prezydentowi Kennedy'emu „Happy Birthday”. Podobno od tego czasu rozpoczął się, dobrze skrywany, romans tej pary...

nie tylko swój kraj, ale również cały świat. Być może był to błąd ery Kennedy'ego, może on i jego ekipa ponad miarę rozbudziły nadzieje i oczekiwania, nie biorąc pod uwagę tego, co było możliwe do wykonania.

Trudno jest dokonać oceny tak czarującego i elastycznego człowieka, jakim był Kennedy. Jeżelibyśmy trzymali się bilansu jego osiągnięć w pewnym stopniu niepełnego, to czuliśmy się podłe, zupełnie tak, jak osoba biorąca udział we wspólnym przyjęciu, a dopiero później zadająca pytanie: ile ono kosztowało?

Sam Kennedy był niezwykle atrakcyjny. Jego osobisty urok był potęgowany przez kamery telewizyjne. Był naszym pierwszym „televizyjnym prezydentem”, wykorzystującym dobrodziejstwa telewizji z ogromną zręcznością i doświadczeniem,

prezydentem). Rzecz zdumiewająca, ale popularność jego znaczenie wtedy wzrosła. Nawet on sam był tym zaskoczony. Przyjaciółom powiedział, że gdyby więcej knocił, to karierę zakończyłby jako najbardziej lubiany prezydent w historii Ameryki.

Być może kamera telewizyjna była jego najlepszym i najwzrostniejszym politycznym sprzymierzeńcem. W wystąpieniach telewizyjnych widoczna była jego absolutna wiara w siebie. Nigdy nie wąpił w swoją rację. To co innym wydawało się niejasne dla niego było oczywiste.

Konferencje prasowe, które były dla niego dziedziną zabawy, miały znaczny wpływ na wzrost jego popularności. Tu Kennedy czuł się najlepiej. Był echem, szarmancki, dowcipny. Natrętno zafascynowany prezydentem udzielającym bezpośrednio z Białego Domu (i to na

Eisenhower był prezydentem Stanów Zjednoczonych, de Gaulle Francji, Adenauer rządził Niemcami, a Churchill stosunkowo niedawno wycofał się z brytyjskiej sceny politycznej. Oni wszyscy byli ludźmi innej epoki — utożsamiało się ich nie ze straszną kolejną wojną światową, lecz z dwiema poprzednimi, niemniej strasznymi. Wybór Kennedy'ego na prezydenta był pewnym symbolem kończącym tę erę.

Jedną z przyczyn jego popularności poza Ameryką było to, że dla ludzi mających nikiłe pojęcie o polityce był symbolem nowego porządku. Nowy Świat stał się przyciągał nowym. Nikomu nie kojarzył się z osobą sprawującą władzę od lat, był nowym.

KENNEDY nie był w rzeczywistości politykiem szczególnie kierującym się emocjami, na pewno kierował się nimi w

GDY było to możliwe, rezygnował ze stosowania szantażu, iż użyje broni jądrowej. Myślę, że było to spowodowane tym, iż zdawał sobie sprawę, że raz był już o krok od takiej wojny — podczas kryzysu kubańskiego. Uważał się za człowieka nowoczesnego, postępowego. Zdawał sobie sprawę z tego, jaki los spotkałby ludzkość w przypadku wybuchu konfliktu nuklearnego. Na krótko przed śmiercią mówił o ewentualnej wojnie ze Związkiem Radzieckim, ostrzegając przed jej konsekwencjami. Jego zdaniem w wyniku takiego konfliktu, w pierwszym jego dniu śmierć poniosłoby ok. 300 mln ludzi. Twierdził, iż nakręcanie spirali zbrodni jest wycięciem groźnym w skutkach dla całej ludzkości. Nie byłoby wygranych, ani też przegranych, a może byłoby tylko ci ostatni. Dlatego też często podkreślał, iż obowiązkiem obu supermocarstw jest dążenie do zawarcia porozumienia kładącego kres tym bezmyślnym zbrojeniom. Myślę, że nienawidził tych, którzy bez zastanowienia szantażowali użyciem tej okrutnej broni. Kiedyś jeden z redaktorów naczelnych jakiejś teksaskiej gazety zarzucił mu, że jest za miękki i układny (w polityce zagranicznej). Na to Kennedy odpowiedział, że jest tak samo twardy, jak był, że nie zostałyby wybrany prezydentem, gdyby był miękki, że odpowiada za życie 200 mln Amerykanów, a jest to ogromna odpowiedzialność. Dziedzictwem jego prezydentury jest układ z 1963 r., który był pierwszym krokiem w ograniczeniu zbrojeń nuklearnych. I jeżeli dziś, 20 lat później, coś nie gra w stosunkach amerykańsko-radzieckich, to tylko to, że widocznie poruszyliśmy się do tyłu.

Kennedy miał nadzieję na odejście od zimnej wojny, że dojdzie do takiej sytuacji, w której oba supermocarstwa wyjdą naprzeciw sobie, określą granice swoich wpływów, zmierzają swoje siły i rozwijają wzajemną nieufność. Kennedy obawiał się chyba najgorszych deformacji zimnej wojny, ale też nie to zrobił, by zerwać z niebezpiecznym mu przez jego poprzedników spadkiem. Era McCarthy'ego praktycznie minęła, a sama McCarthy został surowo ukarany przed 7 laty. John Kennedy nie był jednak w stanie uporać się z politycznym państwem odziedziczonym po McCarthy'emu. Błędnie ocenialiśmy sytuację w Wietnamie, i dlatego też musieliśmy się wycofać z tej wojny, a nawet ją przegrać. Bardzo wysoką cenę zapłacił nam za nasze błędy. Ekipa Kennedy'ego uważała problem wietnamski za mało ważny, zresztą ten kraj leżał tak daleko od USA. Nie powinno być jednak dla nas zaskoczeniem: administracja Ke-

(Dokończenie na str. 11)



# 8 lutego — otwarcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich



## PROGRAM IGRZYSK

7 LUTEGO

Hokej na lodzie:

RFN — Jugosławia (godz. 13.30), CSRS — Norwegia (17), Polska — ZSRR (20.30), Austria — Finlandia (13), Włochy — Szwecja (16.30), USA — Kanada (20).

8 LUTEGO

Ceremonia otwarcia Igrzysk Olimpijskich (14.30—16)

9 LUTEGO

Narciarstwo klasyczne: 10 km kobiet (9—10).  
Narciarstwo alpejskie: Bieg zjazdowy mężczyzn (12—14).  
Saneczkarstwo: Pierwszy ślizg jedynek kobiet i mężczyzn (14—16).

Łyżwiarstwo szybkie: 1500 m kobiet (9.30—11.30).

Bobsleje: Pierwszy i drugi ślizg dwójek (13.30—16).

Hokej na lodzie: ZSRR — Austria (17), CSRS — USA (20.30), Polska — RFN (13), Szwecja — Jugosławia (16.30), Finlandia — Norwegia (20).

10 LUTEGO

Narciarstwo klasyczne: 30 km mężczyzn (9—11.30).

Saneczkarstwo: Drugi ślizg kobiet i mężczyzn (9—11).

Łyżwiarstwo szybkie: 500 m kobiet i mężczyzn (9.30—10.30 i 11—12).

Łyżwiarstwo figurowe: Tańce na lodzie — program obowiązkowy (13—18) i short program par sportowych (20—23).

11 LUTEGO

Narciarstwo klasyczne: Kombinacja norweska — konkurs na średniej skoczni 70 m (12.30—14.30).

Biathlon: 20 km (9—12).

Narciarstwo alpejskie: Bieg zjazdowy kobiet (10.30—12.30).  
Saneczkarstwo: Trzeci ślizg jedynek kobiet i mężczyzn (9—11).

Bobsleje: Trzeci i czwarty ślizg dwójek (13.30—16).

Hokej na lodzie: Austria — CSRS (13.30), Norwegia — USA (17), Szwecja — RFN (20.30), Włochy — Polska (13), Kanada — Finlandia (16.30), ZSRR — Jugosławia (20).

12 LUTEGO

Narciarstwo klasyczne: konkurs skoków na średniej skoczni 70 m (13—15), kombinacja norweska — bieg na 15 km (11—13).

Saneczkarstwo: Czwarty ślizg jedynek kobiet i mężczyzn (14—16).

Łyżwiarstwo szybkie: 5000 m mężczyzn (9.30—12.30).

Łyżwiarstwo figurowe: Tańce na lodzie short program (15—18), program dowolny par sportowych (19.30—23).

13 LUTEGO

Narciarstwo klasyczne: 15 km mężczyzn (9—10.40).

Narciarstwo alpejskie: Slalom gigant kobiet — pierwszy przejazd (12—13.30).

Łyżwiarstwo szybkie: 1000 m kobiet (9.30—11).

Łyżwiarstwo figurowe: Program obowiązkowy solistów (7—15).

# SARAJEWO, SARAJEWO!

JUŻ od najbliższego wtorku, 7 bm. cały sportowy świat pasjonować się będzie zmaganiem sportowców — uczestników XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie. Uroczystość otwarcia największej imprezy w sporcie zimowych będzie miała miejsce 8 lutego w miejscowości Zetra (godz. 14.30). Mamy nadzieję, iż przygotowane przez nas materiały informacyjne — głównie szczegółowy program ZIO — pomogą szczyńskim sympatykom sportu śledzić przebieg walk na olimpijskich arenach.

## Czy Jugosłowianie zdobędą pierwszy medal?

(Korespondencja własna „Kuriera”)

SARAJEWO a wraz z nim czasowych 13 olimpiadach ani cała Jugosławia żyje już razu nie zdolał uplasować się XIV Igrzyskami Zimowymi. Gospodarze nie ukrywają, cztery razy w pierwszej dekadzie po 60 latach startów w słońcu. Najbliższy medalu był igrzyskach zimowych tym razem licząc na pierwszy medal. Lake Placid do brązowego trofeum tak się bowiem złożyło, że feum zabrakło mu tylko 0,02 sportowcy Jugosławii w dotychczas.



**NAJWIĘKSZE nadzieje sympatyki sportu w Polsce łączą z osobami sympatycznymi bliźniaczkę — Malgorzaty i Doroty Tialka. Czy w Sarajewie obiektywne aparaty fotoreporterów skierują się w kierunku naszych reprezentantek?**

dystansie 3x5 km — płate. Ogółem na 30 krajów ekipa polska znalazła się wówczas na 11 miejscu. Następnymi igrzyskami odbyły się w Innsbrucku w Austrii. Tutaj kilka punktowanych miejsc zdobyli nasi saneczkarze. Cztery lata później w Grenoble we Francji indywidualnie była francuski zjazdowiec Jean-Claude Killy zwycięzca wszystkich konkurencji alpejskich. Dla Polaków była to olimpiada czwartych miejsc. M. in. zdobył je H. Maj-

Czasy się jednak zmieniły i to z korzyścią dla sportowców jugosłowiańskich. Po chudych latach trenerzy dochowali się wielu znakomitych zawodników, i to w kilku konkurencjach zimowych. Stąd nadzieje kibiców na pierwszy w historii Jugosławii medal nie są bezpodstawne. Najbardziej liczy się tu na alpejczyków: Križaj, Strel, Franko czy Kuralt to już nazwiska znane na arenie międzynarodowej. Gwiazdą pierwszej wielkości jest oczywiście Križaj, który w ostatnich latach zaliczany jest do grona najlepszych slalomistów w świecie. Start w Sarajewie to jego ostatnia szansa na zdobycie medalu olimpijskiego. Czy ją wykorzysta? Czy wytrzyma nerwowo?

TERAZ kilka słów o obiektach sportowych. Jedni zachycają się nimi, inni obawiają się, że po igrzyskach przekształcą się w „pomniki”, do których trzeba będzie regularnie dopłacać. Władze miejskie nie ukrywają, że organizacja igrzysk była przedsięwzięciem kosztownym. Dlatego też wszystkie obiekty budowane były z góry do podwójnego przeznaczenia. Tak np. pod halą lodowiskową „Zetra” zbudowano ogromne magazyny, które będzie można wykorzystywać jako chłodnię, zaś samą halę do organizowania wielkich imprez, nie tylko sportowych.

Olimpiada wzbogaciła miasto o nowe hotele, przyczyniła się również do unowocześnienia jego infrastruktury oraz poprawy komunikacji. W nowo zbudowanych obiektach znalazło pracę blisko 5 tys. osób.

Igrzyska wpłynęły nie tylko na spopularyzowanie sportów zimowych w Jugosławii, ale także zimowych uroków turystycznych pięknej stolicy Bośni i Hercegowiny i innych regionów sportów zimowych naszego kraju. I jest to już sukces co najmniej na miarę jednego medalu olimpijskiego.

Miecz SARAKINEC (Sarajewo)

## Udział Polaków

POLSKA, mimo że brała udział w wszystkich Zimowych Igrzyskach Olimpijskich nie zdobyła na nich zbyt wielu medali. Pierwszy wywalczył w Cortina D'Ampezzo Gron-Gastienica w dwuboju klasycznym w 1956 r. W następnych igrzyskach w dalekiej Ameryce mało kto spodziewał się sukcesów, jednak nasze panie w łyżwiarstwie szybkim przyswoiły do kraju dwa medale: srebrny i brązowy. W 1964 roku na igrzyskach w Innsbrucku w Austrii zdobyła srebro na 1500 m, a Helena Filezykówna brąz na tym samym dystansie. Najnowo zdobytą była to trzeci medal (Serocyńska) na 1000 m, gdyż nie wywrotka, na jednym z okrążeń. Dobrze wypadły się polskie szafetki kobiece i męskie. W biathlonie na dystansie 4x7,5 km nasza szafetka zdobyła czwarte miejsce, a kobiety na

cher i J. Damase w jeździe na sankach i S. Szczepanek w biathlonie. W Grenoble oczekiwano, że nasi sportowcy zdobędą kilka medali. W kombinacji klasycznej Józef Gasienica po skokach był ósmym. Podczas biegu mierzący czas obliczali, że zajmie drugie miejsce, jednak na 9 km trasy zламаł nartę. W pobliżu nie było nikogo z naszej ekipy i dopiero trener Austriaków podał mu własną nartę. W rezultacie Gasienica zajął 6 miejsce. W XI igrzyskach niespodziewanie Polska zdobyła srebro medal w ponad pięćdziesięcioletnich zmaganiach na arenach olimpijskich. Jedyne zdobywcą był Wojciech Fortuna z Zakopanego. Już szóste miejsce na średniej skoczni na odległość 111 m zdobył w 1968 roku. W 1972 roku w Squaw Valley niebawmy sukces, porównywany do wyników S. Maruszara, jednak czyła srebro na 1500 m, a Helena Filezykówna brąz na tym samym dystansie. Najnowo zdobytą była to trzeci medal (Serocyńska) na 1000 m, gdyż nie wywrotka, na jednym z okrążeń. Dobrze wypadły się polskie szafetki kobiece i męskie. W biathlonie na dystansie 4x7,5 km nasza szafetka zdobyła czwarte miejsce, a kobiety na

łyżwiar Ard Schenk, który zdobył try medal. Igrzyska w 1974 r. miały się odbyć w Denver. Rok przed otwarcie organizatorzy zdecydowali jednak i zawody odbyły się w ty-polskiej miejscowości Innsbruck. Przez rok Austriacy zdążyli się przygotować do olimpiady. Ogromnej pomocy udzieliła organizatorom austriacka armia. Przez ponad pół roku pracowało w Innsbrucku ponad 15 tys. żołnierzy przy budowie obiektów sportowych, renowacji tras itp. Ekipa polska, mimo wielkich nadziei nie uzyskała większych sukcesów w tych igrzyskach. Zdobyliśmy tylko 1 punktowane miejsce. Przedostatnie Igrzyska Olimpijskie odbyły się po raz drugi w Lake Placid, niewielkim miasteczku w St. Zjednoczonych. Ponieważ w Ameryce mieliśmy niewielki sportowców w nowo zbudowanym ośrodku mającym służyć, reorganizacji miasteczka przestępców. Uczestnicy zmagani olimpijskich nie byli zachęceni takim wyborem. Coż było jednak robić? Polacy nie odegrali w zawodach praktycznie roli. W biegu na 30 km był on Biak na 15 km szósty, Fijas i Biak w skokach zajęli dalsze pozycje choć liczone na nich bardzo. Nie można pominąć także wspaniałego łyżwiar ki E. Ryś-Ferens, która na dystansie 3 tys. m zajęła 5 miejsce.



## PROGRAM IGRZYSK

Hokej na lodzie: Kanada — Norwegia (13.30), RFN — ZSRR (17), Finlandia — CSRS (20.30), Szwecja — Polska (13), Jugosławia — Włochy (16.30), USA — Austria (20).

14 LUTEGO

Biathlon: 10 km (9—12).  
Narciarstwo alpejskie: Slalom gigant kobiet — drugi przejazd (12—13.30).

Łyżwiarstwo szybkie: 1000 m mężczyzn (9.30—11.30).

Łyżwiarstwo figurowe: Short program solistów (15.30—18.30), program dowolny par tanecznych (19.30—23).

15 LUTEGO

Narciarstwo klasyczne: Sztafeta 4x5 km kobiet (9—10.30).

Narciarstwo alpejskie: Slalom gigant mężczyzn — pierwszy przejazd (12—13.30).

Saneczkarstwo: Dwójki (10—12).

Łyżwiarstwo szybkie: 3000 m kobiet (9.30—11.30).

Łyżwiarstwo figurowe: Program obowiązkowy solistek (7—16).

Hokej na lodzie: Finlandia — USA (13.30), ZSRR — Szwecja (17), CSRS — Kanada (20.30), Norwegia — Austria (13), Jugosławia — Polska (16.30), RFN — Włochy (20).

16 LUTEGO

Narciarstwo klasyczne: Sztafeta 4x10 km mężczyzn (9—11.20).

Narciarstwo alpejskie: Slalom gigant mężczyzn — drugi przejazd (12—13.30).

Łyżwiarstwo szybkie: 1500 m mężczyzn (9.30—12).

Łyżwiarstwo figurowe: Short program solistek (14—18.30), program dowolny solistów (19.30—23).

17 LUTEGO

Biathlon: Sztafeta 4x7,5 km (9—12).

Narciarstwo alpejskie: Slalom specjalny kobiet (pierwszy przejazd 11.30, drugi 13.30).

Bobsleje: Pierwszy i drugi ślizg czwórek (13.30—16).

Hokej na lodzie: B1—A2 (17), B2—A1 (20.30), A4—B4 (16.30), A3—B3 (20).

18 LUTEGO

Narciarstwo klasyczne: Konkurs skoków na dużej skoczni 90 m (12.30—15), 20 km kobiet (9—12).

Bobsleje: Trzeci i czwarty ślizg czwórek (13.30—16).

Łyżwiarstwo szybkie: 10 tys. m mężczyzn (13.30—16).

Łyżwiarstwo figurowe: Program dowolny kobiet (19—23).

19 LUTEGO

Narciarstwo klasyczne: 50 km mężczyzn (8—11.30).

Narciarstwo alpejskie: Slalom specjalny mężczyzn (pierwszy przejazd 10.30, drugi 12.30).

Łyżwiarstwo figurowe: Pokazy mistrzów (18—20).

Hokej na lodzie: A2—B2 (10), A1—B1 (13.30).  
Ceremonia zamknięcia Igrzysk Olimpijskich: (20—21).



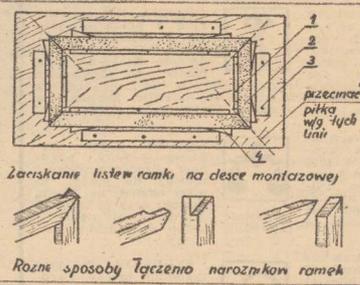
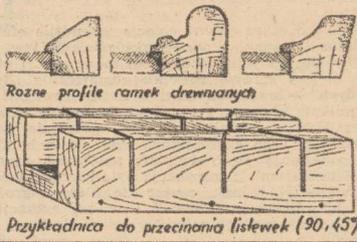


## Pomajsterkujemy Sami opraviamy obrazy

DZISIAJ kilka słów o oprawianiu obrazów i obrazków. Fachowo wykonana przez rzemieślnika ramka nie zawsze odpowiada naszym wymaganiom. Wykonanie jej we własnym zakresie pozwoli na dowolne dobranie kształtu i koloru ramy, zależnie od potrzeb i gustu majsterkowicza. Listewki najlepiej kupować „z metra” (można zamówić w stolarni), a następnie we własnym zakresie przycinać je i sklejać. Istnieje wiele profili listew na ramy. Kilka z nich przedstawia rysunek. W zasadzie im większy obraz — tym masywniejsza powinna być rama.

PRZED przystąpieniem do składania ramki należy przygotować przykładnicę do przecinania listew pod kątem 90 i 45 stopni, którą można zrobić samemu zbijając ją z trzech deseczek i nacinając tak, jak to pokazano na rysunku. Potrzebna będzie także piła o drobnych zębach i szeroka deska lub arkusz sklejki na którym będziemy składać ramy. Przycinanie narożników ramki wymaga dużej dokładności. Za krótko ucięta listewka nie nadaje się już do składania. Dlatego dobrze należy wymierzyć obraz a następnie wymiary przenieść na wewnętrzną stronę listewki i uciąć ją z zapasem 3—4 mm. Dlaczego zapas? — o tym za chwilę.

TERAZ na desce montażowej przybijamy



z listewek (1) kształt obrazu — pomoże to kontrolować, czy ramka jest już odpowiednio duża. Układamy listewki ramy (2) na desce i przybijamy listwy dociskające (3). Potrzebnych też będzie osiem małych klinów dociskowych (4). Pობijając kliny mocujemy ramkę wokół profilu obrazu (wykonanego z listewek). Sprawdzamy, czy w rogach jest kąt prosty. Ramka jest większa o kilka mm — teraz piłą przecinamy ramkę w miejscach połączeń. Tym sposobem zrobi się równa szczelina, która po dobitciu klinów zniknie. Operację powtarzamy kilka razy aż do zlikwidowania dziur.

Wyciągamy teraz kliny i smarujemy miejscami złączeń klejem, podkładamy na desce papier i sklejaamy ponownie sprawdzając kąty i dobijając kliny. Można jeszcze nałożyć krawędzie i wsunąć zamoczoną w kleju cienką listewkę, którą później obcinamy. Po wyschnięciu ramy bejujemy ją i lakierujemy. Z tyłu montujemy zaczep a następnie wkładamy obraz i przybijamy go do ramy cienkimi gwóźdźkami. Tył ramy i obrazu okleja się zwykle papierem, który chroni przed kurzem. (WG)

## Ogród w domu Czas pomyśleć o kaktusach

KAKTUSY mają swoich zatwardziałycho miłośników. Rośliny te kwitną bowiem pięknie i opłaca się dbać o nie cały rok po to, by potem przez wiele dni cieszyć się ich pięknem.

Oczywista kaktusów są kraje tropikalne. Grube mięsiste liście tych kwiatów długo potrafią obężyć się bez wody (pora suszy) dlatego też w zimie z podlewania kaktusów lepiej zrezygnować przenosząc je do chłodnego pomieszczenia. W lutym zaś, ewentualnie w marcu kaktusy się przesadza. Błędem nie do wybaczenia jest tego typu zabieg na kaktusach kwitnących!

Czynność przesadzania ma na celu dostarczenie świeżej ziemi z zapasem składników pokarmowych. Wielu rodzajom kaktusów nie szkodzi całkowite usuwanie bryły ziemi. Czasem może to być nawet celowe (np. gdy chodzi o wykrycie szkodników lub zbadanie korzeni). Niektóre czerusy i gatunki epifityczne należy przesadzać z nie naruszoną bryłą ziemi, umiarkowanie wilgotną. Przed przesadzaniem trze

ba pamiętać o dezynfekowaniu naczyń. Dobrze jest je wyparzyć gotując wodą i wstawić do zimnej na 2—3 dni. Kaktusy nie znoszą żyznej ziemi, należy więc zmieszać ją z piaskiem i na dno dać dość grubą warstwę drenażu w postaci żwiru. Po wsadzeniu rośliny winno się przycisnąć ziemię, zwłaszcza przy ścianach doniczki, aby uniknąć jej ostawiania po wyschnięciu.

Przesadzanie kaktusów wymaga pewnych środków ostrożności. Wskazane jest używanie rękawiczek lub owijanie roślin miękkim papierem albo płótnem. Przy kłopotach z wyjęciem kaktusa z doniczki, należy lekko uderzyć w naczynie, a wtedy bryła ziemi oddzieli się zwykle nie naruszona.

Bardzo ważne jest, aby po przesadzeniu przez kilka dni nie podlewać kaktusów. Okres ten jest uzależniony od stopnia uszkodzenia korzeni. W przeciwnym przypadku — korzeniom grozi pleśń i kaktus na skutek nadmiaru wilgoci — gnije. (wys)

## Pożytki z pól i lasów Polubić perz

POLUBIĆ perz? Czy to możliwe? — dziwią się za pewne wszyscy właściciele ogródków przydomowych, działek itp. Wszak to najbardziej pospolity chwast wszelkich upraw polowych. Mało, że pospolity, to jeszcze wyjątkowo natarczywy. Pozybycie się perzu wymaga przecież długotrwałych i bardzo starannych zabiegów. Gdy oczyścimy ziemię z perzu niezbyt starannie, natychmiast odrasta. Ma bowiem bardzo długie, silnie rozgałęzione, liczące często kilkanaście metrów, kłącza. I te właśnie pędy perzu są jak najbardziej pożyteczne. Wie o tym każdy ziarłaz, każdy zwolennik ziołolecznictwa.

rze do mąki przeznaczonej na wypiek chleba.

Kłącza perzu zbiera się wiosną i jesienią przy okazji prac na działce czy bronowania pola. Świeżo wydobyte pędy trzeba przejrzyć, wybierając te grube, jasne, mięsiste. Następnie myje się je i wyciera, a następnie suszy. Nie jest to takie proste, jeśli decydujemy się suszyć kłącza na słońcu. Lepsze efekty uzyskamy stosując suszarnie z podwyższoną temperaturą. Wyszuszone kłącza perzu powinny mieć kolor jasnosłomkowy. Gdy oczyścimy je z pozostałości korzonków, tnieśmy na kawałeczki i przechowujemy w liniowych woreczkach.

Kłącza perzu charakteryzują się działaniem lekko moczopędnym, a także regulującym przemianę materii. Odwar z perzu zalecany jest przy niedomaganiach wątroby, stanach zapalnych przewodów moczowych, niezbyt drogich oddechowych, kamicy moczowej, reumatyzmie, dla pobudzenia gruczołów wydzielania wewnętrznego.

W literaturze można znaleźć opisy mówiące o dodawaniu, na wsłach na przednówku, mielonego pe

## Sekrety mody Duże rękawy

MODNA dziś swobodna, obszerna linia nie jest czymś specjalnie nowym. Pamiętamy przecież te luźne lejby sprzed 5—6 lat. Może nawet gdzieś w szafie wisi taka suknia; teraz — po drobnych przeróbkach — byłaby jak znalazł.

Nie wszystkim to rzecz jasna odpowiada. Osobom przyzwyczajonym do tego, że elegancką rzeczą może być tylko kostium ze suknie ze starannie dobranymi dodatkami (pantofle i torebka koniecznie w tym samym kolorze) — te za duże ubiory wydają się brzydkie. No i niech tam. Na siłę nikogo się nie wbije w lejbę, a osoba, która musi się przemóc, by dostosować swój ubiór do najnowszych tendencji — nigdy dobrze nie będzie się czuła w modnym ciuchu. Nawet jednak dla pań o tradycyjnym guście rzeczą odpowiednią, modną i chyba do przyjęcia jest nowy krój rękawów.

Najczęściej jest to duże kimono, ale rękawy mogą być też wzywane (wówczas wykrój pachy jest bardzo duży, a rękaw u góry często przymarszczony, na tzw. główce). Oczywiście ramiona wtedy są szerokie, często podwyższone poduszkami. W najnowszej modzie rękawy są w ogóle bardzo wyesko-



nowane, widać je, dominują nad całością stroju.

Te wielkie rękawy naprawdę mają wdzięk. Jest to coś nowego, fantastycznego, zamasztywego. Mają też i wadę — trzeba na nie dużo materiału. (mg)

## Dbajmy o siebie

# Jedziemy w góry

simy spać długo — za jednym zamachem zaliczając owe osiem godzin. Wiele osób cení sobie poobiednią drzemkę, która pozwala spędzić wieczór w dobrej kondycji. Higiena narciarska — to także unikanie papierosów, alkoholu, kawy i mocnej herbaty. Doskonale na samopoczucie powróci z nart wpływa

cięply a następnie zimny tusz wycieranie ciała szorstkim ręcznikiem. Pamiętajmy też, że wrogiem narciarza jest chłód. Podjeżdżając pod górę wyciągnij krzeselkowe wyci lub stojąc na szczytach czuj się pewnym czasie usztwinięciem nóg. Niem wiec ruszajmy w dół — przeznaczmy parę

minut na ćwiczenia rozgrzewające.

Gdy wieje zimny wiatr, najbardziej narażona na jego działanie jest twarz. Nie wolno w żadnym przypadku smarować jej kremami nawilżającymi. Jedynym ochronnym środkiem o niezawodnym działaniu jest maść lanolinowa. Jeśli jej nie mamy, możemy zrobić domowym sposobem. Ucieramy w słoiczku (tak jak majonez) przez kwadrans: 2 dkg oleju rybczykowego, 3 dkg oliwy (np. „Jacek i Astatka”), 10 dkg smalcu wytopionego z miodem, 2 dkg kremu „Nivea”. Izyczkę spirytusu salicylowego kilka kropel wody kołoińskiej. Następnie utarta masę wstawiamy na godzinę do lodówki. Tak przygotowaną maść doskonale ochroni naszą twarz.

# KRYMINAL

## co tydzień

**W** OSTATNICH miesiącach stoleczna opinia publiczna zaalarmowana została powtarzającymi się napadami na pacjentów. Lekarz medycyny Andrzej B. „umilał” sobie w ten sposób dyżury już przed pięcioma laty! Gdyby jego sprawy zostały ujawnione w porę dziś być może ustrzeżlibyśmy się plagi wycyznów „pogotowia rabunkowego”. Niestety, sprawę Andrzeja B. odnalazłem w warszawskim Sądzie Wojewódzkim dopiero po zwroceniu jej przez Sąd Najwyższy z orzeczeniem ponowne go rozpoznania, w grudniu 1983 roku...

9 lutego 1979 roku emerytowany urzędnik Kazimierz S. przyjechał z Rembertowa do Warszawy na zakupy. Już w pociągu zorientował się, że z jego sercem nie jest najlepiej. Po stanowiąc więc czym prędzej udać się do lekarza. Najbliższa przychodnia przy dworcu War-

niarz nie miał nic do powiedzenia. W jego obecności nikt Kazimierza S. nie tknął palcem. **CALKIEM** odmienne zeznania złożyła pielęgniarka Anna M. Chory rzeczywiście odzyskał przytomność i zapytał lekarza, dlaczego nie jest wieziony na pogotowie. Andrzej B. odpowiedział opryskliwie, na co chory zaczął się wściekać i prosić o zastrzyknięcie go, mówiąc, że czuje się już lepiej i sam pójdzie do specjalisty kardiologa. Wtedy Andrzej B. polecił Wacławowi K. przytrzymać chorego za ręce i mówiąc — „zaraz go uspokoje” — włożył na dłoń czarne skórzane rękawiczki. W tych rękawiczkach wymierzył Kazimierzowi S. cios pięścią w twarz po którym chory ponow-

w karetce pogotowia Kazimierza S. zostało ukończony i akt oskarżenia wpłynął do stołecznej Sąd Wojewódzkiej. Incydent potraktowano bowiem jako **rozbój**: Kazimierzowi S. zginął w karetce portfel z kilkoma tysiącami złotych. Do kradzieży tej przyznał się pod naporem pytań pielęgniarz Wacław K. On też stał się w procesie drugim oskarżonym, obok lekarza Andrzeja B. Głównym świadkiem oskarżenia była Anna M. Przybliżyła nieco sylwetkę pierwszego oskarżonego.

Lekarz Andrzej B., etatowy pracownik pogotowia ratunkowego w Warszawie, nie cieszył się w miejscu pracy dobrą opinią. Pracownicy pogotowia po prostu się go... bał. Chamski wobec podwładnych, intrzygant wobec przełożonych.

W trakcie procesu okazało się, że wypadek Kazimierza S. nie był niczym wyjątkowym w praktyce lekarza B. Miał on zwyczaj bicia pacjentów w karetce i o tym w pogotowiu wie działli wszyscy, dyrektora nie wyłączając!

B. wielokrotnie był niezadowolony z jej pracy i wnioskował nawet u dyrektora pogotowia o zwolnienie Anny M. Jej zeznania w śledztwie i w sądzie podyktowane są — jego zdaniem — tylko zemsta.

Anna M. nie zaprzeczyła, iż była z lekarzem w konflikcie. Bała się go panicznie, ale nie zmienia to faktu, że na jej oczach bestialsko pobili chorego, starszego człowieka, i to tak do kłtwie, że lekarz pogotowia, dyżurujący w izbie przyjęć, bez chwili wahania odesłał Kazimierza S. do szpitala.

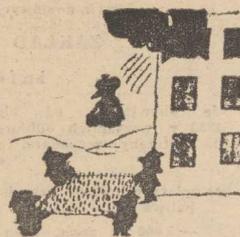
Przesłuchano także personel zakładu na Foksal. Fryzjerzy potwierdzili, iż w chwili zabrania chorego do karetki nie miał on żadnych obrażeń twarzy. Za tem pobicie nastąpić mogło tylko w karetce, którą transportowały wany był na pogotowie.

Pielęgniarkę Wacław K. płał się w swoich wyjaśnieniach: On też widział, jak Andrzej B. bije pacjenta, lecz czy to robił w rękawiczkach, Wacław K. „nie pamiętał” dokładnie...

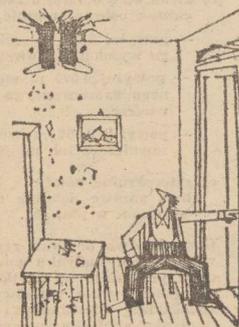
Andrzej B. natomiast konsekwentnie twierdził, że bił Wacław K., a on, chociaż lekarz, nie bardzo mógł się temu przeciwstawić, gdyż sam znajdował się w niebezpieczeństwie.

SAD powołał biegłego, który zdecydowanie wykluczył możli-

## Uśmiechnij się!



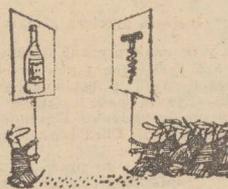
BEZ SŁÓW.



BEZ SŁÓW.



BEZ SŁÓW.



BEZ SŁÓW



Gdy miałam takie nogi, też się bałam myszy...

# LEKARZ

## w czarnych rękawiczkach

szawa-Powidło usytuowana jest na ulicy Rutkowskiego. Tam już jednak Kazimierz S. nie zdołał dojść. Zasiadł na Foksal, a przedchodnie przeniesi go do pobliskiego zakładu fryzjerskiego. Skąd telefonicznie przywołano pogotowie ratunkowe.

Karetka przyjechała o godzinie 14.15. Z Foksal na Hożą sygnale jechali nie dłużej niż pięć minut. Jednakże Kazimierza S. odstawiono go dopiero po upływie godziny. Dyżurny lekarz Paweł K. natychmiast odesłał chorego na ostry dyżur do szpitala wojskiego. Stwierdził bowiem świeże ślady pobicia na twarzy chorego. Dwa dni później Kazimierz S. złożył w Komendzie Miejskiej woj MO Warszawa-Sródmieście formalne doniesienie o pobiciu go przez personel karetki pogotowia ratunkowego.

Śledztwo wykazało, że w karetce znajdowały się cztery osoby: kierowca Stefan Sz., pielęgniarz Wacław K., pielęgniarz ka Anna M. i lekarz Andrzej B.

Kierowca zeznał, że po odebraniu chorego z ulicy Foksal lekarz Andrzej B. kazał mu jechać na Mokotów po innego pacjenta i dopiero stamtąd na Hożą. To by tłumaczyło godzinne zwłoki w dostarczeniu chorego na pogotowie. Zeznania te potwierdził Wacław K., mówiąc ponadto, że w karetce pacjent odzyskał przytomność i stał się agresywny, więc lekarz polecił pielęgniarzowi obezwładnić chorego. Wacław K. obezwładnił Kazimierza S. w ten sposób, że nachylił nad nosami trzymał obręcz chorego za nadgarstki O pobiciu Kazimierza S. pielęgniarz

nie stracił przytomność. Andrzej B. nie zaprzestał jednak bicia, tłumacząc pielęgniarce, że „to jest metoda leczenia sercowców”...

PRZESŁUCHANY w charakterze podejrzanego Andrzej B. nie przyznał się do winy i przedstawił własną wersję zdarzeń.

Otóż, kiedy rozpoczął dyżur w karetce, zauważył, że przydzielony mu do pomocy pielęgniarz Wacław K. znajdował się w stanie nietrzeźwym. Było już jednak za późno na interwencję u dyspozytora, bo w momencie, czekał potrzebujący niebezpiecznej pomocy pacjent. Dyżurny Wacław K. stawał się coraz bardziej agresywny, miał jakiegoś bliżej niesprecyzowane pretensje do Andrzeja B. i nawet ogroził się, że go pobije. Kiedy odebrano chorego Kazimierza S. z Foksal, pacjent faktycznie odzyskał przytomność, więc żeby go uspokoić, Andrzej B. uderzył go w twarz, ale nie pięścią i nie w rękawiczkach. Właściciel klepnął tylko chorego otwarcie dionią, żeby „obudzić go z letargu”. Jeżeli Kazimierz S. został pobity to na pewno przez pielęgniarza Wacława K. i w czasie, kiedy Andrzej B. udzielał pomocy choremu na Mokotowie w mieszkaniu.

KIEDY odczytano te zeznania pielęgniarzowi Wacławowi K., postanowił mówić prawdę. Prawda ta zaś była taka, że lekarz kazał mu trzymać chorego za ręce, a sam w rękawiczkach bił go pięściami po twarzy.

Śledztwo w sprawie pobicia

Składając wyjaśnienia oskarżony B. oświadczył sądowi, że obok usługowej pracy lekarza pracował również naukowo. Otóż jest autorem teorii, głoszącej, iż przez zadawanie bólu fizycznego pacjentowi następuje przyspieszenie procesu leczenia. Teoria ta sprawdza się zwłaszcza w przypadkach nagłych za słabnie. Organizm odregulowuje na ból i tym samym uodparnia się. Na dowód, że nie zmyśla, Andrzej B. przedstawił wciniek swojego artykułu, zamieszczonego w tygodniku „Prawo i Życie”. Zapomniał jednak dać, że wydrukowano po prostu jego list, na prawach głosu w szerokiej dyskusji na temat etyki lekarskiej. Głos zresztą będący w sprzeczności z ocenami prawie wszystkich dyskusyjantów, któremu zdecydowaną odprawę dał na tych samych lałmach profesor medycyny z wielkim autorytetem naukowym.

STOJĄCY za barierką świadekowie nie wnieśli do sprawy wiele nowego. Owszem, coś nie dość słyszeli na temat dyskusyjnych praktyk leczenia doktora B., ale to były tylko plotki. Podobno bił pacjentów i podobno wkładał w tym celu na ręce skórzane rękawiczki. Tak „ludzie gadali”... Jednakże świadekowie na własne oczy tego nie widzieli. Jedynie Anna M. zdecydowanie broniła swoich oskarżeń. Ona widziała jak Andrzej B. bije nieprzytomnego człowieka pięścią w skórzanej rękawiczkach.

LEKARZ B. zdecydowanie zaprzeczył temu i powołał swoich świadków, którzy potwierdzili istnienie konfliktu pomiędzy nim a pielęgniarką. Lekarz

wość pobicia 35-letniego barczyzkiego lekarza przez 21-letniego, niższego o głowę pielęgniarza. Zresztą w samym pogotowiu Andrzej B. znany był jako brutal, który często paronachki z podwładnymi zwykli załatwiać przy użyciu siły fizycznej. Pielęgniarki nie lubił dyżurów z nim, bo za byle co, za najniższe niedopatrzanie, można było oberwać po uszach, jak najbardziej dosłownie.

W TYM poszakowanym procesie obaj oskarżeni uznani zostali winnymi. Pielęgniarkę Wacław K. za kradzież portfela i czynną pomoc w pobiciu emeryta Kazimierza S. skazano na 2,5 roku pozbawienia wolności i wysoką grzywnę. Wykona nie kary zawieszono na 4 lata. Lekarz Andrzej B. za czynną na paść na chorego oddanego mu pod opiekę skazany został na lat 3. I w tym wypadku wykonanie kary także sąd zawiesił.

Ponadto skazany lekarz odwołał się do sądu II instancji, za pewniając o swojej niewinności. Sąd rewizyjny dopatrzył się nieprawidłowości w ocenie materiału dowodowego w sprawie i na kazał powtórnie jej rozpoznanie. Andrzej B. nadal twierdzi, że jest niewinny. Do czasu zapadnięcia prawomocnego orzeczenia w tej sprawie nałożona na niego kara dodatkowa — zakaz wykonywania zawodu lekarza przez lat pięć — nie może być egzekwowana. Andrzej B., zwoleńca leczenia chorych przez bicie, codziennie przyjmuje pacjentów w szpitalu w jednej z podstołecznych miejscowości.

Jacek (ARTWERSKI)

(Dokonczenie ze str. 5)

# Mit Kennedy'ego

nnedy'ego zajęta była konfrontacja w Berlinie, bronią atomową i Rosjanami oraz wydarzeniami na bliskiej Kubie. Pamiętam, że do kraju powrócił wtedy z Wietnamu dziennikarz „TIME-LIFE”, Stanley Karnow. W rozmowie z Bobbym Kennedyem stwierdził, iż prawdopodobnie Wietnam będzie jedynym ich (rządu) problemem w Azji. „Wietnam? Nie. Codziennie mamy tu 30 Wietnamów” — odpowiedział Bobby.

JOHN KENNEDY nie miał zamiaru wplątywać się w wietnamską awanturę. W prywatnych rozmowach z przyjaciółmi mówił o tym, jak trudno jest zastępować koła wojsko-

we, gdy dojdzie do czegoś takiego jak Wietnam. Najpierw wojsko prosi o trochę, i to się im zapewnia, a potem coś nie gra, więc proszą o więcej, i znowu daje się im to — tylko, że wtedy okazuje się, że mocno wplątaliśmy się w taką historię i nie można już podjąć decyzji na co sobie można pozwolić, a na co nie...

Na pewno nie był przeciwny wysłaniu do Wietnamu amerykańskiego wojska. Myślę, iż zwiększenie ilości amerykańskich doradców wojskowych w

Wietnamie było częścią planu polegającego na pozyskaniu zwolenników spośród prawego skrzydła „emokratów”, a tym samym pozwalającego zmierzyć się w 1964 roku z Barrym Goldwaterem i odnieść przekonujące zwycięstwo, a dopiero potem znaleźć pretekst umożliwiający wycofanie się z Wietnamu. Nie osiągnął tego, co zamierzał. Na polach ryżowych Indochin porzucił szansę na drugą kadencję. Myślę, że gdy podejmował decyzję w sprawie Wietnamu, nie spodziewał się, że to tak się zakończy.

Wszyscy oni (administracja Kennedy'ego) byli tak młodzi, zarozumiali i pewni siebie. Byli przekonani, że mają wystarczającą ilość czasu, nie jeden rok, lecz pięć lat, na realizowanie swoich planów. Byli przekonani, że odniosą zwycięstwo w wyborach w 1964 roku, a niektórzy spośród nich twierdzili nawet, że od 1968 r. urząd prezydenta sprawować będzie Robert Kennedy. A wtedy byłaby to już cała dynastia...

Ten rząd mógł nie tylko kontrolować różne wydarzenia, ale też mieć wpływ na ich przebieg. Byli oni (administracja Kennedy'ego) tak pewni swej racjonalności, że nie mogli pojąć, że bałha, najbardziej spośród innych nieracjonalne wydarzenia, może wszystko zrujnować.

KOMUNIKAT DLA ODBIORCÓW GAZU

W nawiązaniu do Zarządzenia Ministerstwa Górnictwa i Energetyki z dnia 18.XII.1983 r. zmieniającego zarządzenie w sprawie dostarczania paliw gazowych na potrzeby gospodarstw domowych z dnia 17.I.1983 roku

ZAKŁAD GAZOWNICZY

informuje,

że obowiązują od pierwszego odczytu po 1 maja 1983 r. wszystkich odbiorców gazu, pobierających paliwo na potrzeby gospodarstwa domowego niżej wymienione opłaty:

- a) opłaty określone przepisami taryfowymi dla ludności za paliwa gazowe pobrane rocznie w ilości do:
- 3 000 m sześć. gazu ziemnego wysokometanowego
- 4 000 m sześć. gazu ziemnego zaazotowanego lub mieszanki propan-butan-powietrze
- 6 000 m sześć. gazu koksowniczego lub miejskiego
b) dwukrotne opłaty, o których mowa w pkt. „a” na paliwa gazowe pobrane rocznie w ilości:
- powyżej 3 000 m sześć. do 6 500 m sześć. gazu ziemnego wysokometanowego
- powyżej 4 000 m sześć. do 7 800 m sześć. gazu ziemnego zaazotowanego lub mieszanki propan-butan-powietrze
- powyżej 6 000 m sześć. do 13 000 m sześć. gazu koksowniczego lub miejskiego
c) czterokrotne opłaty, o których mowa w pkt. „a” za paliwa gazowe pobrane rocznie w ilościach wyższych niż określone w pkt. „b”.

Gospodarstwo domowe reprezentuje osoba fizyczna będąca właścicielem budynku mieszkalnego, albo będąca posiadaczem przydziału na użytkowanie lokalu mieszkalnego, wystawionego przez właściwy organ administracji terenowej, spółdzielnię mieszkaniową lub zakład pracy w przypadku budynku zakładowego oraz jednostka gospodarcza - właściciel budynku w przypadku gazomierzy zbiorczych. Na każde gospodarstwo przysługuje jeden limit ilościowy gazu. W przypadku rozliczenia przez jeden gazomierz kilku gospodarstw domowych limit ilościowy ulega zwielokrotnieniu. Osoby zainteresowane tematem zwielokrotnienia limitu gazu rozliczane jednym gazomierzem, a posiadające dokumenty w/w (akt własności, umowa) proszone są o przybycie do naszego zakładu celem zawarcia nowej umowy. Jednocześnie przypominamy, że podstawą do korzystania z gazu do ogrzewania pomieszczeń mieszkalnych są następujące wymogi:

- 1. Zezwolenie ZG - Szczecin na dostawę gazu do celów grzewczych,
2. Montaż gazowego kotła c.o. dopuszczonego do obrotu przez GIGPE (Zarządzenia MGIE z dnia 21.05.1971 r.),
3. Zawarcie odpowiedniej umowy z dostawcą gazu.

Niespełnienie wymienionych wymogów traktowane jest przez nasz zakład jako nielegalny pobór paliwa gazowego.

562-K

PRZETARG

MUZEUM NARODOWE

w Szczecinie ul. Staromłyńska 27

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie przeku stropów, wykonanie bruzd poziomych i pionowych w murach ceramicznych i betonowych o grubości 0,25-1,10 m pod instalację c.o. i elektryczną w budynku Muzeum Narodowego przy Wałach Chrobrego 3 w Szczecinie.

Wynagrodzenie za prace wg sporządzonej kalkulacji przez wykonawcę.

Termin zakończenia do dnia 15.IV.1984 r. Informacji o treści wymienionych robót udziela Dział Administracyjny MN Szczecin, ul. Staromłyńska 27, pokój 3, tel. 360-53.

Do składania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.2.84 r.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania przyczyn.

624-K

PRACA

ZAKŁAD fryzjerski damski ul. Rydla 14, osiedle Słoneczne zatrudni na dobrych warunkach fryzjerkę uczennicę. Oświadczenia w/w (akt własności, umowa) proszone są o przybycie do naszego zakładu celem zawarcia nowej umowy. Jednocześnie przypominamy, że podstawą do korzystania z gazu do ogrzewania pomieszczeń mieszkalnych są następujące wymogi:

1. Zezwolenie ZG - Szczecin na dostawę gazu do celów grzewczych,

2. Montaż gazowego kotła c.o. dopuszczonego do obrotu przez GIGPE (Zarządzenia MGIE z dnia 21.05.1971 r.),

3. Zawarcie odpowiedniej umowy z dostawcą gazu.

Niespełnienie wymienionych wymogów traktowane jest przez nasz zakład jako nielegalny pobór paliwa gazowego.

Niepełnienie wymienionych wymogów traktowane jest przez nasz zakład jako nielegalny pobór paliwa gazowego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.2.84 r.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania przyczyn.

624-K

MATRYMONIALNE

PANNA spoza Szczecina pozna oficera PZM. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3024.

SZWED, przystojny, materialnie niezależny pozna panią w wieku 40-45 lat, bezdzietną, znającą język szwedzki lub angielski, z wykształceniem kierowniczym. Oferty wraz z zdjęciem kierować: 70-352 Szczecin 2, skr. pocz. 672, 3076-G.

BIURO Matrymonialne „Westa” - lekarstwem na samotność. Informacje - Szczecin, ul. Zaparkowa 6/8, godz. 9-17, tel. 22-33-22, 2460-G.

NIERUCHOMOŚĆ

DZIAŁKĘ rekreacyjną z rozpoczętą budową (dacz), sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2895.

JĘZYK ANGLIJSKI W ZAMKU

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY

I ZW TWP W SZCZECINIE

ogłaszają zapisy na

- intensywne 4-miesięczne kursy języka angielskiego w grupach zaawansowanych,
● Kino Wersji Oryginalnej (wersja angielska).

Zapisy na kurs odbędą się w formie testów w kwalifikacyjnych w dniu 15 lutego o godz. 17 w Zamku (sala audiowizualna).

Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki:

- II stopień - godz. 17,
- IV i V stopień - godz. 18.30,
Koszt: 3 100 zł.

Seanse filmowe KWO odbywać się będą co dwa tygodnie w piątki o godz. 18 i 20.30 począwszy od 24 lutego br. Kartony w cenie 40 zł są do nabycia w kasie kina oraz w kasie Zamku.

Szczegółowe informacje w godz. 10-12, tel. 478-35 oraz 388-41.

623-K

ROZNE

TELEPOGOTOWIE - Jakimowski, 22-98-67, 1297-G.

TELEPOGOTOWIE - Bolesław Gryc, 624-740, 3474-G.

TELEPOGOTOWIE - Jan Stryła, tel. 705-58.

TELEPOGOTOWIE - Jan Bugajski, 22-71-06, 2029-G.

POGOTOWIE Telewizyjne - Hermann Spiekier, tel. 613-658, 640-G.

TELEPOGOTOWIE - Jerzy Serocki, 82-35-25, 84477-G.

TELEPOGOTOWIE - Mieczysław Uznański, 522-233, 34933-G.

TELEPOGOTOWIE - Tadeusz Kacorek, tel. 76-100, 1646-G.

TELEPOGOTOWIE - Waldemar Czernik, Pogodno, 809-04, 1915-G.

TELEPOGOTOWIE - Marek Słowik, 524-158 Śródmieście, 5277-G.

PRZESTRAJAM OTY na Berlin, Tadeusz Gwiazdowski, tel. 717-23, 3028-G.

INSTALACJE elektryczne - Zygmunt Witkowski, 82-17-67, 1932-G.

CYKLINOWANIE Tadeusz Brzóda, 82-37-30, 2460-G.

WIERCENIE udarowe, instalowanie kartony - Aleksander Skarżyński, tel. 442-10 godz. 19-21, 2986-G.

TAPETOWANIE - Jan Wichert, tel. 82-33-71, 1375-G.

MALOWANIE, tapetowanie - Jerzy Zaniewski, tel. 82-40-49, 334-G.

REGENERACJA reflektorów samochodowych - Przemysław Hora, Czarszyńska 30, 3068-G.

PRALKI automatyczne naprawiam - Jerzy Hofman, tel. 712-04, 3086-G.

NAPRAWA lodówek Leon Kimszaj, tel. 775-23 (18-21), 811-G.

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, Edward Skoczpek, tel. 758-50, 2693-G.

POMYŚL o wiosnie

Zakład Specjalistyczny „Renowacja” odnawia i konserwuje, czyści, dobarwia garderobe, szafy, szopy, Police, Wojska Polskiego 16, tel. 17-52-43, Ewa Pawlak, 2931-G.

REGULATORY napięcia do telewizorów poleca sklep z c.d. RDT, Szczecin, ul. Królewiec 4, dwiż 4, 5770-K.

NOwego Flata 125 zamienie na nową Skodę, tel. 232-035, 2667-G.

NOwego Flata 126 p zamienie na nową Polonę z c.d. Miedzydroje, tel. 80-529, 2793-G.

NOTARIALNIE odstąpię przedział Flata 126 p na 1985 r. Tel. 384-53, 3032-G.

WEZMIE w dzierżawę lokal handlowy w Szczecinie lub wolewaniu. Tel. 222-355, 3138-G.

SKLEP z mieszkaniami zamienie na mieszkanie dwupokojowe w nowym lub starym budownictwie z c.d. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3153, 3153-G.

FIATA 126 p kupię, Tel. 472-55, 3092-G.

RAM 2 do Wartburga kupię, Tel. 76-680, 3120-G.

PRZYCZEPE towarowa N 600 kupię, Tel. 82-12-58, 3001-G.

POŁOSKE do Wartburga 353 W kupię, Tel. 721-37, 2925-G.

BETONIARKE kupię, Tel. 780-03, 2787-G.

CHŁODNICĘ i rurę wydechową do Passata kupię, Tel. 70-800, 3055-G.

ROZEN elektryczny kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3051, 3091-G.

WYŁOSOWANE, meble typu „Tadeusz”, „Kopernik” lub podobne oraz kuchnię gazową kupię. Szeroka 42/2, 2964-G.

NOWE segmenty kupię, Tel. 619-330, 3002-G.

SEGMENT „Mister” oraz nowego Jowisza kupię, Tel. 22-30-80, 3050-G.

SAMOWAR kupię, Tel. 23-01-06, 3155-G.

SKORY z lisów srebrnych i z łosów srebrnych kupię, Tel. 76-680, 3119-G.

MUROWANY garaż na Nowowie kupię, Tel. 82-49-21, 3157-G.

SPRZEDAŻ

FIATA 125 fabrycznie nowego sprzedam, Tel. grzeźnościowy 79-36-38, 3147-G.

SAMOCHÓD Audi 50LS (1978) sprzedam, Tel. 82-38-57 po 16, 3146-G.

VOLKSWAGENA Wariant combi, części sprzedam, Tel. 525-896 po 16, 3105-G.

FIATA 126 typ 600 na gwarancji (1983) sprzedam, Tel. 22-77-45, 3096-G.

VOLKSWAGENA Jetta Diesel nowego sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3039, 3056-G.

SILNIK benzynowy Volkswagena Golia sprzedam, Goleniów, tel. 20-68, 2427-G.

UZYWANA karoseria R-20 sprzedam. Jagiello 3/3 po 16, 3158-G.

NOWA CZ 350 na gwarancji sprzedam, Ul. Santocka 15d/32, 3034-G.

CZĘŚCI do Mirafiori sprzedam, Tel. 82-16-36, 2924-G.

NOWA kabine łazienkową do natrysku, telewizor Rubin 714 kolorowy, korytarzowy wiszący z lustrem i szafką, 2 komplety perkusji (duży i mały zestaw) królowej prod., wzmocniony „Vermona 600 H” sprzedam, Wiadomości, tel. 728-48, 3117-G.

MASZYNE dziewiarskie Veritas, sprzedam komplet do Wartburga 353, kolowrotek Rex sprzedam, Tel. 472-29, 3065-G.

GOPRONNICE sprzedam, Tel. 22-30-80, 3049-G.

WARTBURGA 353 w kolorze sprzedam, Szczecin, Piesza 2/3, 3291-G.

BETONIARKE 150 i rusztowanie typu Warszawa, wyciągarek elektryczną sprzedam, Stargard, 77-37-35 po 15, 3048-G.

BETONIARKE sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3012, 3012-G.

NARTY Head 190 sprzedam, Tel. 737-84, 2796-G.

NIRONA FE, Nikitor, mata sprzedam, Wywołania 30/37, 3040-G.

RUBINA 714, łonek kupię, Tel. 3474-G.

TELEWIZOR kolorowy Elektronik, produkcji radzieckiej, okazję sprzedam, Tel. 735-76 po 15, 3149-G.

KOMPLET stereo Elizabeth; magnetofon kasety „Decca” oraz kolumny 2x40 W sprzedam, Wojska Polskiego 61/1 po 18, 3101-G.

JULIY stereo sprzedam, Tel. 82-28-88, 2918-G.

ZENITA E sprzedam, Tel. 22-59-00, 3040-G.

KAMERY filmowe 16 mm „Krasnogorski” i „Alite” oraz projektor „Elew” sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2930, 3091-G.

PRALKE automatyczna nowa sprzedam, Tel. 22-30-48, 3112-G.

PRALKE automatyczna sprzedam, Stargard, Warszawska 3/5, 2964-G.

MAŁA nowa lodówka sprzedam, Tel. 752-33, 3099-G.

MEBŁOSCIANKĘ 4-segmentową Salzburg z szafką i nadstawkami imp. NRD, ciemny polysk sprzedam, Tel. 79-33-49, 2944-G.

DYWAN belgijski 3x4 sprzedam, Traugutta 78, 22-13-46, 2980-G.

JEDNOTOMOWA Encyklopedia Powszechną Kolorową sprzedam, Tel. 22-30-23, 3007-G.

BLAM karakulowy brązowy sprzedam, Ul. Kaliny 26/32, 3141-G.

NORKI wyprawione topaz sprzedam, Tel. 22-30-23, 3107-G.

BLANKI włoski krótki kozołek sprzedam, Tel. 70-800, 3056-G.

KOZUSZEK z łatek sprzedam, Piotra Skargi 26/3, 3088-G.

KOZUSZEK z łatek i kozacki sprzedam, Tel. 440-54, 3088-G.

NOWY turecki kołuch damski haftowany sprzedam, Tel. 715-77, 2919-G.

OWCZARKI niemieckie rodowodowe szczecińska - sprzedam, Tel. 22-09-47, 3007-G.

SZCZECINIATA charty afgańskie po championie Polski sprzedam, Tel. grzeźnościowy 400-41 po 18, lub Koszalin 506-47, 2999-G.

SYMPTYCZNE wilczurki sprzedam, Małkowskiego 13/2, 2989-G.

SPRINGER-SPANIELE rodowodowe sprzedam, Ul. Brzozowskiego 30/8, 3125-G.

LOKALE

STARGARD - mieszkanie M-4 sprzedam, Tel. 22-30-80, 3156-G.

M-2 lub M-3 zamienie na większe, Tel. 22-30-80, 3065-G.

M-4 sprzedam, Tel. 22-09-12, 3058-G.

3 POKOJE, 2 łazienki, w centrum, przy kościele, przedpokój, kuchnia, łazienka, zamienie na dwa samodzielne mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3052, 3052-G.

Mieszkanie własnościowe M-2 w centrum, koło z kuchnią, telefon, nowe budownictwo, centrum, obok hotelu „Kawior”, zamienie na większe w Szczecinie, Rotter, Katowice, Piotrowska 25, 608-K.

MIESZKANIE typu M-4 w Gryfynie zamienie na M-4 na Słonecznym lub w Szczecinie, Tel. 22-59-17, 2975-G.

M-2 w centrum 28 m kw. sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2961, 2975-G.

MIESZKANIE własnościowe 3-pokojowe w centrum, „Decca” oraz kolumny 2x40 W sprzedam, Wojska Polskiego 61/1 po 18, 3101-G.

JULIY stereo sprzedam, Tel. 82-28-88, 2918-G.

ZENITA E sprzedam, Tel. 22-59-00, 3040-G.

KAMERY filmowe 16 mm „Krasnogorski” i „Alite” oraz projektor „Elew” sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2930, 3091-G.

PRALKE automatyczna nowa sprzedam, Tel. 22-30-48, 3112-G.

PRALKE automatyczna sprzedam, Stargard, Warszawska 3/5, 2964-G.

MAŁA nowa lodówka sprzedam, Tel. 752-33, 3099-G.

STARY kredens tani sprzedam, Tel. 735-60, 3079-G.

3 POKOJE, piec, łazienka, zamienie na półtora pokoju, c.o. lub piec, parter i oficyna wykluczona, Tel. 22-33-43, 2832-G.

POSZUKUJĘ komfortowego mieszkania z telefonem, Willa niewyłączona, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2688, 2688-G.

POSZUKUJĘ mieszkanie M-2, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3149, 3149-G.

POSZUKUJĘ kawalerki, Tel. 75-988, 3140-G.

PILNIE poszukuję samodzielnego mieszkania, Tel. 471-98, 2949-G.

POKÓJ umeblowany najniższe, Dzierżona 17, 2863-G.

ZGUBY

WALDEMAR BACZKOWSKI zgubił ważne dokumenty. Zwrot za nagrodą, 3111-G.

KURIER SZCZECIŃSKI - dziennik RSW „Prasa-Książka-Ruch” WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA m. Biuro Prasowe k. 10-56 Szczecin skr. pocz. 70-92. Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. dziennika 457-41, sekretariat redakcji 467-21, 32 mieszk. 467-35, 32 ekonom. 427-77. Dział sportowy 378-50. Z łączności: z Cytelnikami 459-21. OGŁOSZENIA: ogólny - 10 Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, D. Biuro Prasowe k. 10-56. Za treść termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie wraca. WARTUNKI: Prenumeraty dla osób fizycznych - miesięczna 1000 zł, kwartalna 3500 zł, półroczna 6000 zł, roczna 10000 zł. Prenumeraty dla instytucji - miesięczna 1500 zł, kwartalna 4500 zł, półroczna 8000 zł, roczna 15000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 2000 zł, kwartalna 6000 zł, półroczna 10000 zł, roczna 20000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 2500 zł, kwartalna 7500 zł, półroczna 12000 zł, roczna 25000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 3000 zł, kwartalna 9000 zł, półroczna 15000 zł, roczna 30000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 3500 zł, kwartalna 10500 zł, półroczna 17500 zł, roczna 35000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 4000 zł, kwartalna 12000 zł, półroczna 20000 zł, roczna 40000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 4500 zł, kwartalna 13500 zł, półroczna 22500 zł, roczna 45000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 5000 zł, kwartalna 15000 zł, półroczna 25000 zł, roczna 50000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 5500 zł, kwartalna 16500 zł, półroczna 27500 zł, roczna 55000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 6000 zł, kwartalna 18000 zł, półroczna 30000 zł, roczna 60000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 6500 zł, kwartalna 19500 zł, półroczna 32500 zł, roczna 65000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 7000 zł, kwartalna 21000 zł, półroczna 35000 zł, roczna 70000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 7500 zł, kwartalna 22500 zł, półroczna 37500 zł, roczna 75000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 8000 zł, kwartalna 24000 zł, półroczna 40000 zł, roczna 80000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 8500 zł, kwartalna 25500 zł, półroczna 42500 zł, roczna 85000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 9000 zł, kwartalna 27000 zł, półroczna 45000 zł, roczna 90000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 9500 zł, kwartalna 28500 zł, półroczna 47500 zł, roczna 95000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 10000 zł, kwartalna 30000 zł, półroczna 50000 zł, roczna 100000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 10500 zł, kwartalna 31500 zł, półroczna 52500 zł, roczna 105000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 11000 zł, kwartalna 33000 zł, półroczna 55000 zł, roczna 110000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 11500 zł, kwartalna 34500 zł, półroczna 57500 zł, roczna 115000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 12000 zł, kwartalna 36000 zł, półroczna 60000 zł, roczna 120000 zł. Prenumeraty dla zagranicy - miesięczna 12500 zł, kwartalna 37500 zł, pół

# To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy tamania głowy, trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadesłanie pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartkach pocztowych) rozwiązani minimum dwóch zamieszczonych pozycji, weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

## Arytmograf

- A) na przybory szkolne dla ucznia = 1-2-3-4-5-2-6
- B) przeanagramowana słoma do smarowania chleba = 7-8-9-10-11,
- C) trener kadry narodowej naszych piłkarzy = 1-2-12-13-18-5-2-13-14-12-6,
- D) niedostateczny w dzienniczku = 15-16-3-17-8.

## Mini-krzyżówka

POZIOMO: 1 — sultan turecki (1326-89) podbił emiraty oraz posiadłości greckie 4 — zwierze na jezdni czyli przeście dla pieszych 5 — szczakowe pokrywają rogowe uwiecznionych palców u parzystokopytnych, 6 — „firanka” w celi.

PIONOWO: 1 — słodki przysmak wielkanocny, piak wrobłowaty lub Dąbrowskiego, 2 — na drutach w wykonaniu babci, 3 — „żona” draba ze szczeblami.

9	10	11	15	6	2
7	2	11	15	12	6
1	8	16	2	12	1
2	3	4	6	11	5
2	12	16	2	12	4
14	13	18	10	11	1
13	11	7	7	11	17
8	13	3	4	6	11

1.	2.	3.
	○	○
4.		
	○	○
5.		
	○	○
6.		

## Krzyżówka (trudna)

POZIOMO: 1 — lepiej do niego nie stawać (w wojsku), 5 — flamaster, 8 — „kawalek” opery dla solisty, 9 — Chochołowska, 10 — przed firanką, 12 — ekologiczna forma w obrębie jednego gatunku, 13 — punkt widzenia, 16 — utwór Chateaubrianda, 18 — jedynka wioślarska, 21 — zbiór średniów. prawa lennego i miejskiego w państwach krzyżowców, 25 — maść konia, 26 — nasz znakomity bokser z alertu, 27 — „choćby mi całe serce wygryził, to cię kochać nie przestanę...”, 28 — gaz w rurkach, 29 — zamiast gwoźdźcia (z drewna), 30 — największa w Cykladach.

PIONOWO: 1 — współczesna rajczyni, 2 — jamochłon w nosie, 3 — po świcie, 4 — droga, dowiedzenia setki (do butów), 6 — może być platfus, 7 — VII b, 11 — imię odkrywcy Zakopanego, 4 — a w nim jadalny, masłak sitarz, 19 — doskonałość, 20 — jednostka monetarna Mali, 21 — „Villa (znany klub piłkarski), 22 — część toru, 23 — od tego miasta pochodzi nazwa gazu musztardowego, 24 — czytał.

1	2	3	4	5	6	7	
			8				
9				10	11		
			12				
13	14	15		16		17	
18	19	20		21	22	23	24
		25					
26				27			
			28				
29				30			

## Rozwiązania rozrywek umysłowych z nr 15

ARYTMOGRAF: dla prawdziwego głodnego żaden chleb nie jest za twardy.

KALAMBUR: halabarda.

MINI - KRZYŻÓWKA: potok, forsa, szata, wojna, Opoczno, Olsztyn

KRZYŻÓWKA: portal, Malta, guma, żarłok, glony, radian, reglan, ameba, talia, szafka, oczka, makao, ogonek, taro, Sejny, Angara, pożar, raróg, agora, Lukan, magia, Leone, Adyga, lampa, era, łwica, bak, Times, lokaj, Azoty, stora, zagon, Fonda, ankra.

Nagrody wylosowali: Kasia Litwin — Szczecin, Leokadia Kielezyk — Szczecin, — Zygmunt Kędziora — Dziwnów.

Nagrody są do odebrania w redakcji IIIp, pokój 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Opracował: Rudolf MACURA



OPOWIEŚĆ FILMOWA

8

— Nie możemy, Michael. Ona będzie chciała postąpić tak, jak należy. Chyba wiesz, co to znaczy? — Elliott wskazał ET — zrobią z niego żarcie dla psów.

Pies Harvey radośnie zamachał ogonem.

— Czy on mówi?

— Nie.

— No, a co on tutaj robi?

— Nie wiem.

Dwaj chłopcy spojrzeli na swoją pięcioletnią siostrę, która gapiała się na dziwne stworzenie szeroko rozwartymi oczami.

— Gertie, on ci nie zrobi nic złego. Możesz go dotknąć.

Zbliżony, stary podróżnik poddaje się kolejnym oglądziom: dziecięce palce pulsują sygnalami odbieranymi przez jego czule receptory i chociaż sygnały te są chaotyczne i poplątane, ET wie, że te małe „arbuzy” nie są głupie. Ale czy mogą przynieść go do Wielkiej Mgławicy?

— Nie wygadasz Gertie, prawda? Nawet mamusi?

— Czemu?

— Bo... dorosli go nie widzą. Tylko dzieci.

— Nie wierzę ci.

Elliott wyjmując lalkę z rąk Gertie.

— Wiesz co się stanie, jeśli powiesz? Przyrzekasz, że nie powiesz?

— Czy, on jest z Księżycą?

— Tak, on jest z Księżycą.

ET wylaził ze swojej kryjówki i widzi przed sobą cały pokój — i ten straszny bałagan, jaki zrobił, szukając części do przekaźnika. Jego oczy, ze specjalnie nastawioną ostrością widzenia, obiegły pokój. Pojawily się elektrony całego pokoju tańczące swój kolisty taniec, ale to kosmiczne wirowanie jest dla niego bezużyteczne. Potrzebował solidnych przedmiotów, takich jak gramofon. Przesławił wzrok na normalne widzenie i poczapal do gramofonu. Zakreślił palcem pusty talerz. Ale jak z tym połączyć widelec?

Na schodach rozlegają się kroki Elliotta i za chwilę chłopiec wchodzi do pokoju, niosąc tacę.

9

— To twoja kolacja — mówi szeptem, podając mu tacę, gdzie leżą liście salaty, jabłko i pomarańcza. Za Elliotem wchodzi Gertie, ciągnąc samochódzik, w którym znajdują się zabawki oraz doniczkowe geranium i kilka innych kwiatów: stawia je u stóp starego botanika. Ten miły prezent przyspiesza bicie jego światłoserca. — Dziękuję ci mała dziewczynko, jesteś bardzo miła.

Michael, który wpada na chwilę, ma w głębi ducha nadzieję, że potwór zniknął, ale potwór jest na miejscu i trzeba się nim zająć. Gertie wyklada kolejne prezenty przed ET.

Tu masz trochę plasteliny. Czy lubisz się tym bawić?

— Mam pomysły — mówi Elliott — gdzie jest globus?

Michael przynosi globus, a Elliott pokazuje podróżnikowi Amerykę Północną.

— Zobacz, tu właśnie jesteśmy...

ET wzdycha. — Tak — mówi Elliott — my jesteśmy stąd. A ty?

ET odwraca się i patrzy przez okno na gwiazdzone niebo. Następnie lepi z plasteliny pięć kul i kładzie je na mapie Układu Słonecznego wokół centralnej kuli — Słońca.

— Pięć? Czy jesteś z Jowisza?

ET nie rozumie ich pytającej paplaniny. Wyciąga więc rękę w kierunku pięciu kul i włącza podnośnik elektrony znajdujący się w koniuszkach jego palców. Kule unoszą się i zawisają w powietrzu nad głowami chłopców. Po chwili poduszkę elektrony wyłącza i kule spadają na podłogę...

W nocy ET uniósł głowę nad poduszkami i zobaczył, że Elliott wychodzi przez okno na dach. Dokąd ten chłopiec się wybiera? Telepatycznie śledził drogę chłopca Elliott szedł właśnie tą drogą tą straszną drogą, gdzie zaczęły się wszystkie kłopoty. Zdenewowany wylaczył swój psychoradar i zwinął się w kłębek. Sygnał po ciasto i zaczął je nerwowo żuć.

(cdm)

# Niezwykła wyspa

83)



Rys. Janusz CHRISTA

St. Etienne przed sądem

# Michel Platini na ławie oskarżonych?

**PO RAZ** pierwszy w historii zawodowego futbolu w stan oskarżenia za pobranie nielegalnych wynagrodzeń postawiono prawie całą drużynę. Skandal w francuskim klubie Saint Etienne wybuchł kilkanaście miesięcy temu.

otrzymywania dodatkowych wynagrodzeń, których wysokość wynosiła od 200 000 do 1,5 mln franków. Podkreślają jednak, że nie było im znane pochodzenie tych pieniędzy. Nie wiedzie li nic o istnieniu „czarnej kasy”, do której wpływały pieniądze z nie kontrolowanej sprzedaży biletów.

**BYLI** prezes Roger Rocher już od dawna jest w więzieniu, jednak dopiero teraz, w toku śledztwa wychodzą na jaw także „grzeszki” zawodników. Dwunastu z nich grozi grzywna do 36 tys. franków i kara więzienia do 5 lat. A chodzi o graczy naprawdę wielkich. Do złożenia zeznań wezwani zostali: Michel Platini, Jean-Francois Larios, Bernard Lacombe, Gerard Jarvion, Jacques Zimako (wszyscy występowali w reprezentacji Francji) oraz Raoul Nogues i Argentynczyk Oswaldo Piazza. Przeważa się oni do

Wszyscy postawieni w stan oskarżenia piłkarze nie występują już w St. Etienne i powtarzają w licznych wywiadach, że ich sprawy podatkowe dawno już zostały uregulowane. Ich zdaniem zgłoszili nadajcy „afery czarnej kasy” środki masowego przekazu jest przesady. „Z pewnością nie jesteśmy kryminalistami” — powiedział jeden z nich.

**OPINIE** te podziela trener reprezentacji Francji Michel Hidalgo, nazywając nawet akcję wymiaru sprawiedliwości w stosunku do piłkarzy „nadużyciem sprawy, która w lat przyniesie już wiele z francuskiej piłce nożnej”. Może to zakłócić tok przygotowań do zbliżających się finałów mistrzostw Europy, których gospodarzem będzie właśnie Francja.

Jeszcze dalej idzie w swym komentarzu dziennik „L'Equipe”, który napisał, że piłkarze są „ofiarami działaczy klubowych, którzy byli chorzy na manie wielkości”. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości twierdzą, że ich zadaniem wcale nie jest przykładowe ukaranie piłkarzy, lecz wyłączenie mechanizmu tego rodzaju nadużyć i w tej konkretnej sprawie ustalenie gdzie zniknęło kilka milionów franków.

W księgach finansowych klubów jest bowiem „dziura”, w której utonęło blisko 10 mln franków. Eks-prezes Roger Rocher przyznał się do wzięcia 475 tys. franków (z czego 300 już zwrócił), a także potwierdził swe wcześniejsze zeznania z których wynika, że dwie znaczne osobistości polityczne regionu, deputowani Lucien Neuwirth i Michel Duragour także otrzymali swoją „działkę”. Lecz nawet te sumy i nielegalne wypłaty dla piłkarzy dokonywane przy okazji ważniejszych spotkań i transferów nie stanowią nawet połowy wydatków jakich dokonano w „czarnej kasie”. Gdzie zniknęła reszta pieniędzy? Właśnie głównie w tej sprawie toczy się śledztwo.

We Francji nikt bowiem nie bierze poważnie pod uwagę możliwości uwięzienia Platini i jego kolegów. Skończy się zapewne na grzywnie, która być może tym razem nie będzie symboliczną.

**NAJWIĘCEJ** uwagi prasa francuska poświęca oczywiście osobistości nr 1 piłkarstwa w

tym kraju Platiniemu. Przed Pałacem Sprawiedliwości w Lyonie, gdzie miał on być przesłuchiwany pod koniec ub. tygodnia zgromadził się tłum dziennikarzy. Spotkał ich jednak zawod. Przesłuchanie odbyło się w innym budynku i po jego zakończeniu Platini odjechał do Wloch. Już po powrocie do Turynu najlepszy piłkarz Europy powiedział: „Pojechałem do Lyonu bez адвоката, nie czuję się winny, nie wiedziałem skąd pochodzą pieniądze, które rzeczywiście mogłem otrzymać. Swoje sprawy z francuskim fiskusem uregulowałem już dawno. Akt oskarżenia zarzucający nam nadużycie funduszy społecznych uważam za bezpodstawny. Nie wchodzi w grę także zastosowanie artykułu 406 francuskiego kodeksu karnego, który mówi o nadużyciu zaufania. My tych pieniędzy przecież nie żądaliśmy” — zakończył Platini.

W podobnym duchu wypowiedzi dają się także inni piłkarze przede wszystkim Larios, Lopez i Lacombe. Akt oskarżenia dla żadnego z nich nie był niespodzianką. „Powiedzieliśmy już wszystko i należy jak najszybciej zakończyć te sprawy. Wolałbym trafić na pierwsze strony gazet po kolejnej bramce a nie przy okazji finansowych afer” — stwierdził Lopez.

Aferze związanej z „czarną kasą” wiele miejsca poświęca także prasa włoska. Michel Platini gra przecież w Juventusie.

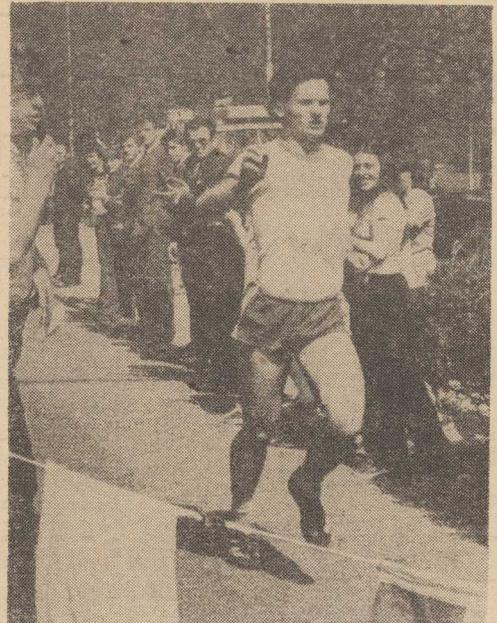
„Panie Platini, wzięł pan pieniądze i muszę pana oskarżyć?” — taki był wielki tytuł, na pierwszej stronie „Gazzetta dello Sport”. Francesco Moser wrócił z Meksyku prawie niezauważony. Wszystkie gazety sportowe rozpisywały się tylko o „przesłuchaniu Platiniemu”.

„Corriere dello Sport” zamieszcza nawet rysunek, na którym dwaj więźniowie dyskutują o piłkarskim skandalu. Jeden z nich mówi: „Wiesz, Michel nie będzie musiał nawet zmieniać koszulki. Juve gra przecież w strojach w biało-czarne pasy...”

Piłkarz odpowiedział natychmiast: „Robi mi się niedobrze, gdy pomyślę jaką atmosferę stworzyły wokół tej sprawy prasa włoska i francuska”.  
Opr. M. ZUKOWSKI (PAP)

Foto-zgadywanka „Kuriera” i WFS

## Kto to jest?



**DZIŚ** prezentujemy trzecie zdjęcie „Foto-zgadywanki „Kuriera” i Wojewódzkiej Federacji Sportu”. Zadanie naszych Czytelników (tym razem bardzo trudne) polega na rozpoznaniu przedstawionej postaci, która została sfotografowana w innej roli niż występuje obecnie. Odpowiedzi na pytanie: **kto to jest?** prosimy nadsyłać w terminie do 9 lutego, br. pod adresem: „Kurier Szczeciński”, 70-550 Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8 z dopiskiem na kopercie: „Foto-zgadywanka”. Wśród Czytelników, którzy udzielą trafnej odpowiedzi rozlosujemy nagrodę, ufundowaną przez Wojewódzką Federację Sportu. (jk)

Foto: Z. Jodkowski

„FOTO-ZGADYWANKA „KURIERA” I WFS”

## Kupon konkursowy

Zajęcie przedstawia .....  
Imię i nazwisko wypełniającego .....  
Miejsce zamieszkania .....

**Jutro otwarcie**  
**RTN po raz XX**  
JUTRO na pływalni WDS o godzinie 10 nastąpi uroczyste otwarcie XX Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych, największej masowej imprezy sportowo-rekreacyjnej dla załóg szczyteńskich zakładów pracy. Tuż po zakończeniu tej uroczystości rozpocznie się rywalizacja w jednej z wielu dyscyplin objętych programem RTN — w pływalni.

## Mistrzowie Polski na parkiecie WDS



**POJEDYNKIEM** na szczybie zbliżającej się kolejką rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy siatkarskiej będzie bez wątpienia mecz stołecznej Legii ze Stalą Stocznia. Wojtkowi to aktualni mistrzowie Polski, którzy zapewne myśla o tym, że zespół „połamał sobie zęby”. Nie zespół, połamali sobie zęby”. Nie wiec dziwnego, że od kilku dni spotkanie Legii ze Stalą jest tematem numer jeden wśród sympatyków sportu w Szczecinie i nie tylko. Zanim jednak podopieczni trenera J. Salwina zmierzają z warszawiakami (mecz ten odbędzie się w niedzielę o godz. 12 na dziedzińcu im. Stawickiego w WDS) przyjdzie im stawić czoła łódzkiej Resursie, która już jutro o godz. 18 przegazaminuje beniaminka. (jk)

## Rekord świata radzieckiego tyczkarza

W CZASIE halowego mitingu lekkoatletycznego w Mediolanie (Włochy) Bubka (ZSRR) uzyskał najlepszy rezultat na świecie — skoku o tyczce w hali — 5,82 m. Dotychczasowy najlepszy wynik na leżał do niego i był gorszy o 1 cm.

## McEnroe — na czele

**NA CZELE** tenisowej listy Grand Prix 1984 znajduje się John McEnroe — 325 pkt., wyprzedzając Ivanę Lendlą — 227, Yannicka Noaha i Wojciecha Fibaka — obaj po 133 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 5. Dan Saltz — 75 pkt., 6. Brad Gilbert, Elliot Teitscher, Jimmy Arias i Tomas Smid — po 65 pkt., 10. Chip Hooper — 62 pkt.

W klasyfikacji debelowej prowadzi John McEnroe i Peter Fleming 65 pkt., wyprzedzając debel: 45 oraz Fritz Buehning, Zdenek Taylor i Peter Rennett — Buich Walts — 26 pkt.

## Imprezy sportowe Sarajewo '84

- Piątek**  
Godz. 11 — WDS — turniej bok sesyjny juniorów o puchar Ziem Zachodnich i Nadbałtyckich.  
Godz. 18 — hala WDS — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi Stal Stocznia — Resursa Łódź.
- Sobota**  
Godz. 9 — sala ZSRM przy ul. Sołtana 3 w Swinoujściu — otwarty halowy mini-turniej piłki nożnej.  
Godz. 10 — klub SKS Czarni — turniej szachowy dla młodzieży.  
Godz. 11 — WDS — c.d. turnieju bokierskiego juniorów o puchar Ziem Zachodnich i Nadbałtyckich.  
Godz. 12 — pływalnia w Starogardzie — zawody pływaków dzieci.  
Godz. 16 — sala DK Hutnik przy ul. Kościelnej — szachowe mistrzostwa okręgu w grze blyskawicznej.  
Godz. 18 — końcowy przystanek „39” w Łasku Arkońskim — zbiórka uczestników imprezy turystycznej pn. „Lampionada” (trasa nr 3); trasa nr 2 — zbiórka g. 17 j.w.; trasa nr 1 g. 17.30 — zbiórka na Głębokiem.
- Godz. 17 — sala SP nr 30 przy ul. Dunikowskiego 30 — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo I ligi Stal Stocznia — Legia, MW Ogniw — Obra Mosina.
- Godz. 17 — sala PAM przy ul. Dunikowskiego 6a — mecz koszy-
- kówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi MW AZS — AZS Koszalin.  
Godz. 17 — hala WDS — towarzyski mecz bokierski Stal Stocznia — Radnicki Beograd.  
Godz. 18 — sala Technikum Chemicznego przy ul. Felczaka — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo ligi MW AZS WSP — Budowlani Koszalin.
- Niedziela**  
Godz. 9 — DK Hetman — zbiórka uczestników wyścigki pieszej do Łasku Arkońskiego.  
Godz. 10 — sala WPKM przy ul. Kolumba — halowy turniej piłkarzy w ramach XX RTN.  
Godz. 10 — sala Technikum Chemicznego przy ul. Felczaka — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo ligi MW AZS WSP — Budowlani Koszalin.  
Godz. 11 — zajazd „Szmaraagd” w Zdrojach — IV Grand Prix SM „Dab” — bieg wokół jez. Szmaraagdowego.  
Godz. 11 — sala SP nr 30 przy ul. Dunikowskiej — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo I ligi MW Ogniw — Obra Mosina.  
Godz. 12 — hala WDS — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi Stal Stocznia — Legia.  
Godz. 14 — sala DK „Hutnik” przy ul. Kościelnej — c.d. szachowych mistrzostw okręgu w grze blyskawicznej.  
Godz. 14 — Park Miejski w Gryfinie — impreza dla dzieci i młodzieży pn. „Bawimy się z TKKE”.

**SILA** uderzeniowa reprezentacji ZSRR w hokeju na lodzie będzie trójka napastników: Makarow, Larionow, Krutow, wsparta obrońcami, Fetisowem i Kasatonowem. Tak przynajmniej twierdzi Aleksander Malcew, jeden z najlepszych graczy w historii hokeja. „Trójka ta — powiedział Malcew — ma wszelkie dane, by spełniać rolę, jaka kiedyś w reprezentacji ZSRR odgrywały formacje: Loktiew — Almietow — Aleksandrow czy Michajłow — Pietrow — Charlamow”. Polscy hokeiści swój start na olimpiadzie rozpoczną od meczu z zespołem radzieckim.

„W SARAJEWIE nie będzie słabych zespołów — oświadczył Lou Valbo, trener drużyny USA, obrońcy tytułu mistrza olimpijskiego w hokeju.

**PO** czwartkowym zwycięskim meczu z NRD 9:0 (1:1, 5:1, 3:4) został ustalony skład reprezentacji Polski w hokeju na lodzie na Igrzyska Olimpijskie w Sarajewie. W naszej drużynie hokejowej znaleźli się: bramkarz Włodzimierz Olszewski i Gabriel Samolej; obrońcy: Henryk Gruth, Ludwik Synowicz, Andrzej Uwiary, Andrzej Chowaniec, Marek Cholewa, Andrzej Nowak i Robert Szopiński; napastnicy: Andrzej Zabawa, Andrzej Hachula, Wiesław Jobczyk, Jan Plecko, Jerzy Christ, Jan Stopycz, Henryk Pytel, Stanisław Kłosek, Krystian Sikorski, Leszek Jochan Janusz Adamiec. Transmisi reprezentacji Polski są Emil Nikodemowicz i Zenon Hajduga.



